

GUM POMORZA

DZIENNIK POLSKIEJ ZJEDNOCZONEJ PARTII ROBOTNICZEJ

Rok XXIV Nr 286 (7523) KOSZALIN, SŁUPSK- Wtorek, 23 grudnia 1975 r. Cena 1 zł

Program portu? — programem narodu

Edward Gierek w Katowicach

Omówienie zadań wynikających z postanowień VII Zjazdu PZPR było wczoraj tematem narad aktywu partyjnego i gospodarczego w 20 województwach.

W naradzie aktywu woj. katowickiego uczestniczył I sekretarz KC PZPR **Edward Gierek**. Obecny był członek Biura Politycznego KC PZPR, I sekretarz KW

(PAP)

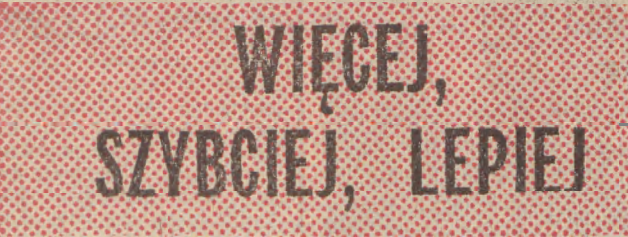
Pierwsze posiedzenie CKKP

Wczoraj odbyło się pierwsze po VII Zjeździe partii plenarne posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej, wybranej przez Komitet Centralny PZPR na podjazdowym I plenum.

W toku obrad, w których wziął udział członek Biura Politycznego, sekretarz KC, **Edward Babiuch**, omówiono główne kierunki pracy Komisji Kontroli w świetle Uchwały VII Zjazdu PZPR.

Przewodniczącym CKKP wybrano członka KC, **Stefana Misiaszka**, a wiceprzewodniczącymi: członka KC — **Stanisława Pawlaka**, **Henryka Mariana** i **Stanisława Mleczko**. Wybrano również 9-osobowe prezydium CKKP, do którego obok przewodniczącego i wiceprzewodniczących weszli: **Włodzimierz Berutowicz**, **Stefan Będkowski**, **Krystyna Borowska**, **Edward Głowka**, **Henryk Koczara**.

(dokończenie na str. 2)



PGHZ w Mścicach Zakładem Pracy Socjalistycznej

(Inf. wł.). Załoga tego przedsiębiorstwa jedna z pierwszych na Pomorzu Srodkowym stanęła do czynu zjazdowego. Podjęto zobowiązania o sprzedaży do datkowej produkcji i wykonaniu prac społecznych łącznej wartości około 13,8 mln zł. W dniach VII Zjazdu załoga POHZ w Mścicach zameldowała, iż przyjęła na rok gospodarczy do datkowe zadania w znacznej mierze zostały wykonane.

Ostatnio w POHZ odbyło się poszerzone posiedzenie K.S.R., na którym ogłoszono decyzję Zarządu Głównego ZZPR o nadaniu przedsiębiorstwu tytułu Zakładu Pracy Socjalistycznej. Odbyła się jednocześnie uroczystość wręczenia proporcji, dyplomu uznania i nagrody w wysokości 80 tys. złotych.

(dokończenie na str. 1)

Reaktor atomowy dla AGH w Krakowie

Krakowska Akademia Górniczo-Hutnicza jest pierwszą w Polsce wyższą uczelnią posiadającą własny reaktor atomowy. Reaktor ten o mocy cieplnej 100 KW został skonstruowany w Instytucie Badań Jądrowych w Świerku. Wczoraj odbyło się przekazanie reaktora władzom AGH. Po przewiezieniu do Krakowa urządzenie zostanie zainstalowane w Międzyresortowym Instytucie Fizyki i Techniki Jądrowej, gdzie służyć będzie do celów badawczych i dydaktycznych. (PAP)

Prognoza pogody

Jsk taiormuj* DutLOW <JU r**f-lik*Jayn*fciui M i K I *
Ysei przewiduj* tle
Bte duże « wl<

Wojewódzkie narady aktywu partyjnego i gospodarczego w Koszalinie i Słupsku

DO NOWYCH ZADAŃ

KOSZALIN. Wczoraj obradowała tu wojewódzka aktywna partyjna i gospodarcza. Obrady poświęcone były omówieniu zadań wynikających z postanowień VII Zjazdu PZPR. W naradzie uczestniczył kierownik Wydziału Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — **JERZY WOJTECKI**.

Referat wprowadzający do dyskusji przedstawił I sekretarz KW PZPR — **Władysław Kozdra**. Głównym tematem tego Wystąpienia była sprawa utrzymania wysokiego tempa pracy i aktywności społecznej, jako Warunku pomyślnej realizacji zadań pierwszego roku

Dlatego, jak powiedział I sekretarz KC PZPR, tow. E. Gierek zamykając obrady VII Zjazdu, nie wolno nam zmarnować ani dnia, ani godziny. Dlatego też zbieramy się w gronie czołowego aktywu partyjno-gospodarczego, aby omówić najpilniejsze zadania wynikające z uchwał VII

SŁUPSK. Wczoraj odbyła się tu wojewódzka narada aktywu partyjnego, społecznego i gospodarczego, poświęcona omówieniu zadań wynikających dla tego regionu z Uchwały VII Zjazdu partii. W naradzie uczestniczył członek KC PZPił, wicepremier **TADEUSZ PYKA**.

Referat wprowadzający do dyskusji wygłosił I sekretarz KW PZPR w Słupsku, tow. **STANISŁAW MACH**.

Dni, które upłynęły od VII Zjazdu partii — stwierdził w swoim referacie I sekretarz KW, wypełniła w słupskich zakładach przemysłowych i rolnych wyłożona praca, której przyspieszony rytm związany jest

z tym, które odbędą się we wszystkich słupskich zakładach pracy na przełomie grudnia i stycznia.

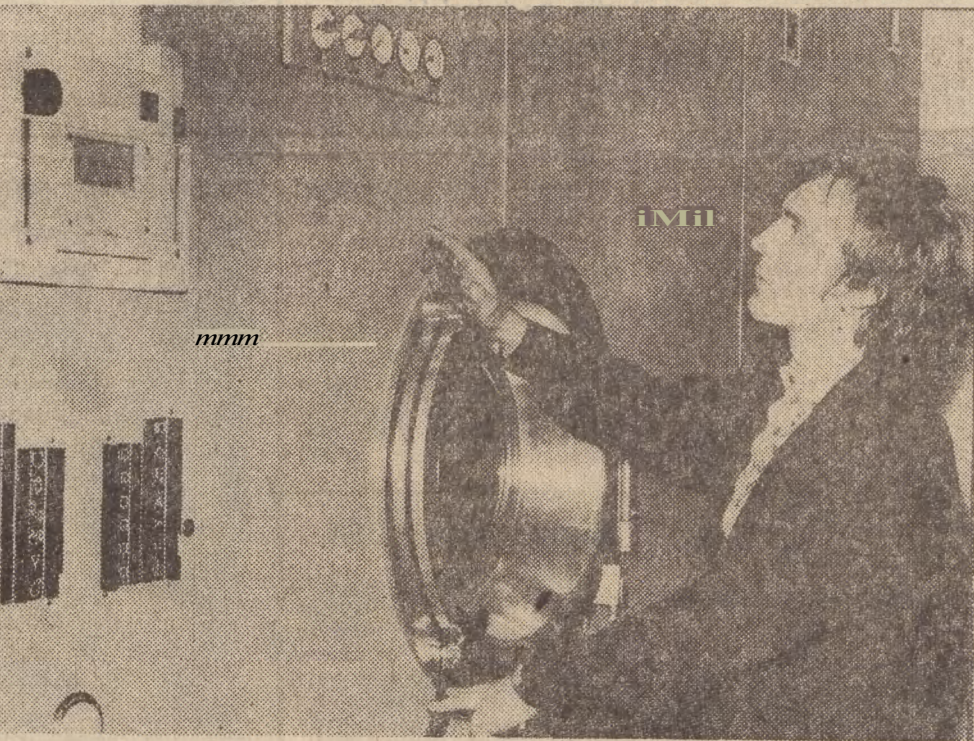
Już dziś jednak można powiedzieć, że będą to zadania ambitniejsze od dotychczasowych. O tym, że podjęcie takich zadań jest możliwe, świadczy dodatkowo produkcja uzyskana w wyniku czynu zjazdowego. Jej wartość w województwie słupskim przekroczyła pół miliarda złotych. Szczególnie duży udział w tej ponadplanowej produkcji mają takie zakłady jak: Słupskie Fabryki Mebli, Fabryka Cukrów „Pomorzanka”, „Famarol”, leńborski „Zwar” i „Włóknol”, usteki „Korab” i „Łosoś”, bytowski „Zagoda”, sławieńskie Zakłady Jajczarsko-Drobiarskie oraz przedsiębiorstwa rolne w Sycewicach i Człuchowie.

Omawiając pomyślne wyniki w wielu dziedzinach gospodarki województwa, tow. Stanisław Mach zwrócił równocześnie uwagę na niektóre niekorzystne zjawiska, takie m. in. jak załogi w skupie mleka oraz w produkcji mleczarskiej niepełne wykonanie planowego skupu zbóż oraz niedostateczny rozwój usług, szczególnie jaskrawo obciążający takie przedsiębiorstwa jak WSS, WSOP, WZGS i inne.

Przechodząc do omówienia zadań roku przyszłego, tow. Stanisław Mach podkreślił konieczność podniesienia jakości wyrobów produkowanych przez zakłady przemysłowe województwa słupskiego. Zwrócił przy tym uwagę, że 50 proc. towarów przeznaczonych na tutejszy rynek pochodzić będzie z miejscowych zakładów pracy. A zatem, w dużym stopniu mieszkańcy województwa sami zadecydują o tym, jakiej jakości towary znajdą się w słupskich sklepach.

Naczelnym zadaniem słupskiego rolnictwa na rok przyszły jest zwiększenie towarowości gospodarstw rolnych. Wielkie znaczenie w realizacji tego zadania będzie miała właściwa gospodarka ziemią. Według przewidywań w przyszłej pięciolatce około 30 tys. ha użytków rolnych przekazanych zostanie z gospodarstw indywidualnych, — ziemia ta musi trafić w takie ręce, które potrafią ją jak najlepiej wykorzystać. Wiele będzie zależeć od tego, czy od powiednio szybko rozwiną się w słupskim rolnictwie

(dokończenie na str. 5)



Wojewódzka Spółdzielnia Pracy Usług: Pralniczych w Koszalinie, która posiada w dwóch województwach — koszalińskim i słupskim — 19 zakładów pralniczych i 41 punktów przycięć. M grudnia wykonała swoje roczne zadania usługowe, wartości 31 milionów zł. Do końca br. zamierza wykonać jeszcze usługi pralnicze za pół miliona zł.

Na zdjęciu: **Zygmunt Maiysek** obsługuje agregat „Bewe”, który w ciągu godziny czyści chemicznie 60 kg odzieży. (hz)

urzeczywistniania uchwał VII Zjazdu partii. I sekretarz KW PZPR w Koszalinie poinformował uczestników narady, że koszalińska 24-osobowa delegacja pracowała uczestniczyła w obradach VII Zjazdu. W czasie Zjazdu widoczne było ogromne zaangażowanie klasy robotniczej i całego społeczeństwa województwa w realizację wielu czynów społecznych i zobowiązań dodatkowej produkcji oraz w wykonaniu zadań gospodarczych.

Mówca podkreślił, że dyskusja zjazdowa była wyrazem pełnej jedności i poparcia dla polityki kierownictwa partii, była wyrazem uznania dla pracy Komitetu Centralnego i Rządu, dla I sekretarza KC, tow. E. Gierka.

„Znajdujemy się na początku drogi — mówił tow. Wł. Kozdra — którą wytyczyły uchwały VII Zjazdu u progu 1976 roku otwierającego nowy, pięcioletni rok naszego państwa.

(dokończenie na str. 1)

z ogólną atmosferą, jaka towarzyszyła obradom najwyższego forum partyjnego. Powinniśmy w dalszym ciągu utrzymać ten przyspieszony rytm pracy, chodzi bowiem nie tylko o zwiększenie produkcji, ale o lepsze przygotowanie startu do nowej 5-letki. Następnie mówca podkreślił: stwierdzenie, iż program uchwalony przez VII Zjazd jest programem otwartym oznacza, że możemy podejmować nowe zadania wykorzystywać wszystkie możliwości, uruchamiać wszelkie rezerwy. W tym celu we wszystkich słupskich zakładach pracy, na posiedzeniach egzekutyw POP, na zebraniach partyjnych dokonuje się analizy możliwości przyspieszenia tempa i podniesienia jakości pracy. Z ustaleń organizacji partyjnych wynika, że założenia dla pracy województwa słupskiego są do brze przygotowane, podjęta zwiększonych zadań. Szczegółową listę tych zadań uchwała konferencji samorządów robotniczych

A/ TELEGRAFICZNYM ISKRÓCIE

A PREZYDENT Stanów Zjednoczonych Gerald Ford przyjął na konferencji prasowej w Waszyngtonie, że władze amerykańskie prowadzą tajne operacje w Angoli. Według doniesień prasy amerykańskiej, operacje takie są prowadzone już od dawna. Według danych, jakie przedstawił senator Edward Kennedy, rząd USA wyasygnował ok. 60 mln dolarów na poparcie przeciwników legalnego rządu Angoli. Obecnie Centralna Agencja Wywiadowcza (CIA) domaga się 100 mln dolarów na „tajne operacje” w tym kraju.

• **DO MOSKWY** przybył i przyjacielską wizytą minister spraw zagranicznych, Węgier, Frigyes Puja. Jak podkreśla się, rozmowy, jakie przeprowadzi on w stolicy ZSRR, przyczynią się do rozwoju i umocnienia przyjaźni i współpracy między Związkiem Radzieckim a Węgrami.

A KC KOMUNISTYCZNEJ Partii Belgii podjął decyzję w sprawie zwołania kolejnego XXII Zjazdu partii, w dniach od 9 do 11 kwietnia 1976 roku w mieście Gent. KC KPK omówił i zaaprobował projekt podstawowego dokumentu Zjazdu.

• **22 GRUDNIA** w całym Wietnamie obchodzony był Dzień Armii Ludowej w rocznicę jej powstania, (w 1944 r.).

• **W GENU** zakończył się XX zjazd Włoskiej Komunistycznej Federacji Młodzieży. Przez 5 dni delegaci reprezentujący blisko 150 tys. młodych włoskich komunistów dyskutowali nad taktyką i strategią dalszej walki o demokratyzację kraju i przezwyciężenie kryzysu gospodarczego i społecznego. Na zakończenie zjazdu przemówienie wygłosił sekretarz generalny Włoskiej Partii Komunistycznej Enrico Berlinguer.

Z Z UDZIAŁEM 1200 delegatów odbył się w Nikozji drugi ogólnocypryjski zjazd uchodźców. Uczestnicy zjazdu podjęli uchwałę popierającą politykę prezydenta Makariosa. W uchwale podkreśla się, że sprawiedliwe rozwiązanie kwestii cypryjskiej powinno gwarantować niezawisłość, suwerenność i terytorialną integralność Cypru, wycofanie wszystkich obcych wojsk z jego terytorium i powrót uchodźców do swych domostw.

• **W TOKIO** obraduje VII plenum KC Komunistycznej Partii Japonii. Na porządku dziennym znajdują się aktualne problemy sytuacji wewnętrzno-politycznej i działalności partii w walce o dalszy rozwój ruchu demokratycznego kraju.

Informacja NBP

Narodowy Bank Polski informuje, że trzydzieste szóste losowanie premiowych bonów oszczędnościowych PKO odbędzie się 30 grudnia

1975 r. o godz. 9.00 w Warszawie przy ul. Nowogrodzkiej 35/41 w sali na I p.

W losowaniu wezmą udział wszystkie bony zakupione do 29 grudnia 1975 r. (PAP)

TERRORYŚCI W GMACHU OPEC

WTEDEFT. W Wiedniu, wkrótce po wznowieniu obrad 46 konferencji ministrów Organizacji Krajów Eksportujących Ropę Naftową (OPEC), do gmachu tej organizacji wdarła się pięć osobowa grupa terrorystów. Terrorysty opanowali gmach i zatrzymali w charakterze zakładników ok. 70 osób, w tym 10 ministrów krajów członkowskich OPEC.

Wczoraj o godz. 8.00 terrorysty samolotem opuści

cili Wiedeń wraz z grupą za kłódników przybywając do Algieru. W Algierze terrorysty ci zwolnili ministrów i delegatów do OPEC z następujących krajów: Ekwadoru, Indonezji, Wenezueli, Gabonu, Nigerii oraz Algierii, jako jedyne go kraju arabskiego. W rękach terrorystów pozostają nadal delegaci: Arabii Saudyjskiej, Iranu, Libii, Iraku, Kuwejtu, Kataru i Zjednoczonych Emiratów Arabskich. (PAP)

Referendum na Madagaskarze

PARTZ. W Republice Madagaskar odbyło się ogólnonarodowe referendum, w którym ponad 90 proc. obywateli tego kraju opowiedziało się za przyjęciem „Karty Rewolucji Socjalistycznej” — Konstytucji, której

projekt, został przygotowany przez kierownictwo republiki. W wyniku referendum obecny szef państwa, Didier Ratsiraka został pierwszym prezydentem „Demokratycznej Republiki Madagaskaru”. (PAP)

Jak dowiaduje się PAP, od 1 stycznia 1976 r. wprowadza się następujące udogodnienia i zmiany w obsłudze mieszkaniowych książeczek PKO wynikające z uwzględnienia wniosków i postulatów obywateli:

Pracownicy uspołecznionych zakładów pracy, posiadający książeczki mieszkaniowe PKO, mogą dokonywać wpłat na te książeczki nie tylko w formie potrąceń od wynagrodzeń — jak to było do tej pory, lecz również bezpośrednio w placówkach PKO i pocztowych oraz agencjach zakładowych PKO, zachowując przy tym uprawnienia do premii za systematyczne oszczędzanie. Osobami uprawnionymi do systematycznego oszczędzania na książeczkach wystawionych dla małoletnich dzieci lub dla kształcącej się młodzieży mogą być, oprócz rodziców i opiekunów (tak było dotychczas) także krewni, jeżeli eo naj-

mniej jedno z rodziców dziecka jest zatrudnione w uspołecznionym zakładzie pracy.

Poczynając od 1 stycznia 1976 r., nowe książeczki mit

Książeczki mieszkaniowe PKO

UDOGODNIENIA I ZMIANY OD NOWEGO ROKU

szkaniowe będą otwierane przy zadeklarowaniu minimalnej kwoty 200 złotych miesięcznie zamiast poprzednio obowiązującej kwoty 100 złotych. Jednocześnie jednak — niezależnie od normalnego oprocentowania wkładów (3 proc. rocznie) — podwyższa się premię za systematyczne oszczędzanie z 50 do 75 zł. Stwarza to możliwość srogiej drąg systematycznego oszczędzania większej kwoty na wniesienie wkładu mleazka-

(Dokończenie ze str. 1)

Jak podkreślono w toku obrad, konsekwentna realizacja programu uchwalonego przez VII Zjazd wymagać będzie aktywnej i zaangażowanej działalności wszystkich członków partii, instancji partyjnych, w tym również Komisji Kontroli Partyjnej.

Komisje Kontroli Partyjnej dokładać będą starań, aby swą działalnością wpływać na prawidłowy rozwój partii, umocnienie jej szeregów i autorytetu w społeczeństwie.

W świadomości wszystkich członków partii musi tkwić przekonanie, że miejsce w szeregach partyjnych jest tylko dla tych, którzy swą postawą ideowo-polityczną, przodowaniem w pracy zawodowej, zdyscyplinowaniem i prawością, charakteru dają ręką, że z obowiązków członka będą się należycie wywiązywać.

Ważnym zadaniem komisji jest doskonalenie działalno-

Pierwsze posiedzenie Centralnej Komisji Kontroli Partyjnej

ści orzeczniczej. Powinna ona być nacechowana rozwagą i obiektywizmem, ale jednocześnie zdecydowanie zmierzać do przeciwdziałania powstawaniu w partii wszelkich zjawisk ujemnych sprzecznych z ideowo-politycznymi założeniami i kierunkami jej polityki oraz działań naruszających zasady etyczne.

W swym wystąpieniu członek Biura Politycznego, sekretarz KC, Edward Bałuch wskazał między innymi, że, w świetle zadań, jakie wytyczył VII Zjazd, komisje kontroli powinny być jeszcze większą niż dotąd konstruktywną siłą par-

tyjnego działania. Stanowiąc one powinny ten organ partii, który coraz bardziej wpływać będzie na kształtowanie zaangażowanych postaw członków partii, a zarazem inicjować usuwanie z naszego życia partyjnego i społecznego wszystkich tych szkodliwych zjawisk, które mogą hamować nasz dynamiczny rozwój i postęp. Komisje powinny ciągle doskonaląc swą pracę, podnosić jej jakość i udzielać maksymalnej pomocy w codziennej działalności instancjom i organizacjom partyjnym. Podkreślił również, że ciążący na komisjach kontroli obowiązek pryncypial-

nego, ale jednocześnie wnikliwego i obiektywnego oceniania każdej sprawy — wystrzegania się pochopnych, jednostronnych decyzji krzywdzących ludzi. Działalność komisji sprzyjać powinna pełnemu przestrzeganiu leninowskich zasad centralizmu demokratycznego i demokracji wewnątrzpartyjnej oraz stwarzaniu warunków dla inicjatywności członków partii i rozwoju konstruktywnej krytyki. Wzrastać powinien udział komisji w kształtowaniu klimatu aktywności i odpowiedzialności każdego członka za sprawę partii i kraju. (PAP)

Fidel Castro ponownie sekretarzem KC KPK

I Zjazd KP Kuby zakończył obrady

HAWANA. Obrady I Zjazdu KP Kuby były wczoraj poświęcone dalszej dyskusji nad kolejnymi dokumentami. M. in. członek Biura Politycznego KC KPK, prezydent Osvaldo Dorticos przedłożył Zjazdowi projekt pierwszego w tym kraju 5-letniego planu rozwoju gospodarczego w okresie od 1976 do 1980 r. Zjazd zatwierdził ustaloną w planie strategię szybkiej industrializacji kraju.

przewidującą wzrost globalnej produkcji narodowej o sześć proc. rocznie.

Obszerna uchwała Zjazdu KPK omawia zadania partii w zakresie walki ideologicznej, akcentując konieczność umacniania jedności szeregów komunistycznych oraz zdecydowanego zwalczania wszelkiego rodzaju tendencji pseudorewolucyjnych i lewackich.

Podczas tej przedostatniej

sesji zjazdu odbyły się wybory do nowego Komitetu Centralnego KP Kuby, który wyłoni kierownicze organy partyjne.

Na końcowym posiedzeniu Zjazdu KP Kuby premier Fidel Castro wybrany został ponownie I sekretarzem KC Komunistycznej Partii Kuby, Jego brat, Raul Castro został ponownie drugim sekretarzem. (PAP)

Medal

dla portugalskiego antyfaszysty

LIZBONA. W siedzibie Towarzystwa Przyjaźni „Portugalia — ZSRR” w Lizbonie odbyła się uroczystość wręczenia jubileuszowego medalu „Dla uczczenia setnej rocznicy urodzin Włodzimierza Lenina” znanemu portugalskiemu działaczowi społecznemu, wybitnemu uczoneму — marksistcie i ofiarne mu bojownikowi przeciwko faszyzmowi prof. Vasco Magalhãesowi Yilenowi. (PAP)

Ewakuacja baz USA

NOWY JORK. — Amerykańską bazę lotniczą Utapao w Tajlandii — opuściły wczoraj kolejne samoloty wojskowe. Było to 6 samolotów przystosowanych do tankowania bombowców „B-52”, które brały udział w nalotach na Wietnam. Władze Tajlandii zażądały, aby wszystkie samoloty USA opuściły terytorium kraju do 20 marca przyszłego roku. (PAP)



W stolicy Libanu, Bejrucie w dalszym ciągu utrzymuje się stan napięcia. Na zdjęciu: samochód pancerny ugrupowań muzułmańskich na patrolu.

CAF — AP — TELEFOTO

OŚWIADCZENIE KP URUGWAJU

HAWANA. — Komunistyczna Partia Urugwaju ogłosiła oświadczenie, w którym wskazuje na wymagające się w ostatnim czasie w tym kraju represje przeciwko siłom demokratycznym i patriotycznym, a przede wszystkim przeciwko Komunistycznej Partii Urugwaju, Związkowi Komunistycznej Młodzieży Urugwaju i innym siłom postępowym. Od końca października do chwili obecnej aresztowano tam 500 osób. Wiele z nich torturowano, inne wydalono z kraju, lub wręczono do więzienia. (PAP)

50-lecie KP Indii

DELHI. Komunistyczna Partia Indii, która 26 grudnia obchodzi swoje 50-lecie, w ciągu minionego roku nie ma podwoiła liczbę członków. W styczniu br. podczas IX Zjazdu partii w Widżaj wadzie KPI skupiała w swych szeregach 355 tys. komunistów indyjskich, obecnie zaś liczy ok. 600 tys. członków i jest największą partią komunistyczną w krajach Trzeciego Świata. Komunistyczna Partia Indii powstała na konferencji, która odbyła się w dniach od 26—28 grudnia 1925 r. w przemysłowym mieście Kanpur w Indiach północnych. Przez pierwsze 17 lat działała nielegalnie. W roku 1942, gdy wyszła z podziemia, liczyła 4.400 członków. (PAP)

Zbiegowie z ChRL

TOKIO. Policja Hongkongu zamknęła wszystkie główne magistrale tej kolonii po tym, jak stało się wiadome, że grupa zbiegów z ChRL (11 osób) pod osłoną nocy ominęła na niewielkiej dżonce strażnicę graniczną i wylądowała na brzegu. Tego rodzaju informacje nie są rzadkością w pasie Hongkongu. Według statystyki, ok. 30 tys. obywateli ChRL opuszcza co roku swój kraj w nadziei znalezienia lepszych warunków życia w Hongkongu. (PAP)

AUSTRALIA

Zaprzyśiężenie nowego rządu

LONDYN. Ministrowie wchodzący w skład nowego rządu australijskiego złożyli wczoraj przysięgę na ręce gubernatora generalnego Australii Johna Kerra.

Wczoraj odbyło się również pierwsze posiedzenie nowego gabinetu. Ministrowie rozpatrzyli kwestię ograniczenia wydatków rządowych w 1976 roku. (PAP)

tyczne oszczędzanie 6.000 zł; łączny stan oszczędności wynosił 19.963 zł.

— przy wpłacie 200 zł miesięcznie wpłaty po 10 latach będą wynosiły 24.000 zł, do

tychczasowej wysokości. Jednak wówczas premia za systematyczne oszczędzanie po zostanie bez zmian (czyli wynosić będzie 50 zł od każdej miesięcznej wpłaty). Osoby, te mogą również zadeklarować podwyższenie wkładu do kwoty nie niższej niż 200 zł miesięcznie. Wówczas uzyskują prawo do korzystniejszej premii za systematyczne oszczędzanie wynoszące 75 zł.

Za złożenie deklaracji traktuje się również dokonanie pierwszej wpłaty w podwyższonej wysokości.

Zmiany te wprowadza się od nowego roku na podstawie uchwały Rady Ministrów z 5 listopada 1975 r. (Mon. Pol. nr 35, poz. 212). Mają one odpowiednie zastosowanie także w stosunku do członków związków twórczych oraz osób pobierających rentę lub emeryturę tytułu zaciągnięcia w uspołecznionych zakładach pracy. (PAP)

pisane odsetki 3.926 zł, a premia 9.000 zł; łączny stan oszczędności wyniesie zatem 36.926 zł.

Jak z tego wynika, przy dotychczasowej wpłacie 100 zł miesięcznie PKO dopisywało po 10 latach kwotę 7.963 zł, a przy wpłacie 200 zł dopisywało kwotę 12.926 zł.

Osoby, które przed wprowadzeniem zmian gromadziły na książeczkach mieszkaniowych wkłady niższe od 200 zł miesięcznie, mogą nadal dokonywać wpłat w do

niowego; obecnie przed otrzymaniem mieszkania kwoty zgromadzone na książeczce wymagały z reguły znacznego uzupełnienia.

Poważnie zwiększono rów-

niei korzyści dla osób oszczędzających. Ilustruje to następujący przykład (przy uwzględnieniu premii gwarantowanej z tytułu zmiany kosztów budownictwa), zakładając że książeczkę otworzy dla dziecka w wieku 12 lat, które po osiągnięciu 22 lat otrzymuje mieszkanie:

— przy wpłacie 100 zł miesięcznie wpłaty po 10 latach wynosiłyby dotąd 12.000 zł; do tego w PKO dopisywano odsetki (8 proc. rocznie) 1.968 zł oraz premię 9.000 zł, łącznie 22.968 zł.

NARĄPA AKTYWU PARTYJNEGO I GOSPODARCZEGO W ROSZALINIE I W SŁUPSKU

DO NOWYCH ZADAŃ

(dokończenie ze str. 1)

go, materiałów i surowców, obniżanie kosztów produkcji usprawnienie organizacji i dyscypliny pracy.

W zakresie inwestycji najwazniejszą sprawą jest skoncentrowanie prac na obiektach kontynuowanych, głównie na tych, które mają być przekazane do użytku w 1976 r. oraz w I półroczu 1977 r., a także na tych, które przechodzą w ramach tzw. posłizgu z 1975 r.

Istotne miejsce w uchwale VII Zjazdu przypada rolnictwu i gospodarce żywnościowej. W odniesieniu do rolnictwa koszalińskiego, charakteryzującego się wysokim udziałem gospodarki uspołecznionej, niższą od średniej krajowej obsadą inwentarza na ogół korzystną strukturą gospodarstw chłopskich, są uzasadnione i konieczne do przyjęcia w wielu pozycjach wskaźniki wyższe niż średnie krajowe. Zakłada się, że do 1980 r. w woj. ko Szański globalna produkcja rolnictwa powinna wzrosnąć co najmniej o 24,5 proc., w tym produkcja roślinna o 20 proc. i zwierzęca o 30 proc. Koszalińskie rolnictwo powinno w 1976 r. zwiększyć produkcję globalną o około 5 proc., znacznie zwiększyć produkcję towarową zbóż, ziemniaków o około 10 tys. ton, żywca o 5 tys. ton i mleka o 7 mln litrów. Osiągnięcie tych wskaźników — stwierdził Wł. Kozdra — wymaga realizacji następujących kierunków działania: poprzez wzrost plonów oraz zwiększenie powierzchni upraw, zwłaszcza w państwowych przedsiębiorstwach gospodarki rolnej — uzyskanie dalszego przyrostu globalnej produkcji zbóż. Bardzo istotną sprawą dla nasze go rolnictwa jest intensyfikowanie produkcji ziemniaków pod tym względem potencjału nie możliwości województwa są wykorzystywane „daleko niewystarczającymi stopni”.

Wśród kompleksu problemów jakie są do rozwiązania w koszalińskim rolnictwie — mówca za najistotniejszy uznał problem pełnego zabezpieczenia pasz z produkcji własnej, od niego zależy wzrost produkcji zwierzęcej. Jest to problem kluczowy.

Mówiąc o zadaniach przyszłego roku Wł. Kozdra zwrócił też uwagę na sprawy dalszego podnoszenia estetyki, ład i porządku w miastach i na wsi.

Na zakończenie swego wystąpienia mówca stwierdził: Według przekazanych meldunków do końca br. klasa robotnicza województwa da dodatkową produkcję wartości 820 mln złotych, to jest około 7,7 proc. więcej niż zadeklarowała. Chcę więc wyrazić słowa „szczególnego uznania i podziękowania wszystkim uczestnikom czynu zjazdowego, a także wszystkim aktywistom, komitetom koszalińskiej organizacji partyjnej, tym którzy dobrze sprawili się w skupie zboża — wzięli sobie

do serca list, z którym się do nich zwróciłem”.

W dyskusji, która wywiązała się po tym wystąpieniu zabrało głos kilkunastu mówców. Podkreślali oni — m. in. Urszula Wnuk — I sekretarz KZ w „Kazlu”, **Saturnin Skrzypczyński** — przewodniczący WRZZ **Wojciech Stanisławski** — I sekretarz KG w Świdwinie — że obecnie głównym czynnikiem utrzymania klimatu wysokiej aktywności społecznej i zaangażowania jest jeszcze bardziej ofensywne działanie. Chodzi o wszelkiego rodzaju działania i inicjatywy, które pozwolą doskonalić organizację i zwiększyć dyscyplinę pracy. Ważne problemy poruszyła też w swoim wystąpieniu **Barbara Polak** — sekretarz KW PZPR. Omówiła ona główne nurty pracy ideowo-wychowawczej, nakreślone w zadaniach na przyszły rok, a których myślą przewodnią jest skupienie ludzi pracy wokół hasła — dążenia do wyższej jakości pracy i życia. W dyskusji zabrał również głos wojewoda koszaliński — **Jan Urbanowicz**. Przedstawił on kierunki działania administracji państwowej, która będzie zmierzała do zapewnienia rytmicznej i efektywnej realizacji zadań pierwszego roku nowej pięciolatki.

Dyskutanci poświęcili też wiele uwagi sprawom społecznej aktywności, które decydują o wykonaniu planów społeczno-gospodarczych.

Na zakończenie obrad zabrał głos kierownik Wydziału Gospodarki Żywnościowej KC PZPR — **Jerzy Wojtecki**. Omówił on sprawy realizacji zadań przyszłego roku, właściwego przygotowania do nich, tak aby uniknąć mankamentów, z którymi dotychczas się stykano. Jedną z zasadniczych spraw w tym kontekście jest upowszechnienie i egzekwowanie wymogu wyższej jakości pracy, jako warunku lepszej jakości życia. W każdym zakładzie, wśród każdej załogi hasło to należy konkretyzować, przekładać na rzeczowe, wymierne zadania. Istotne znaczenie dla rytmicznego wykonania planów — wskazywał mówca — ma realizacja zadań I kwartału. W tym okresie często występowały dawniej perturbacje. Trzeba zatem lepiej wykorzystać posiadane środki i rezerwy, w każdym zakładzie, na każdym stanowisku pracy. Jednocześnie zaś wzrost produkcji i rozwój współzawodnictwa pracy z tym związany powinien być tak sterowany, by odpowiadał społecznemu zapotrzebowaniu. Kończąc swoje wystąpienie tow. J. Wojtecki stwierdził: „Myślę, że woj. koszaliński znane z cennych inicjatyw i śmiałych decyzji, uznane za jedno z tych, które najlepiej wykorzystało szansę pięciolecia województwo, które zakłada sobie tak ambitne zadania — w pełni je wykona”, (ew)

(dokończenie ze str. 1)

nowoczesne formy gospodarowania oparte na specjalizacji i kooperacji produkcji rolnej. Według przyjętego programu w najbliższych pięciu latach musi nastąpić wydatna poprawa w strukturze zasiewów oraz poważny wzrost obsady inwentarza na 100 ha, która w województwie słupskim jest mniejsza niż średnio w kraju.

Już w przyszłym roku globalna produkcja rolnicza powinna wzrosnąć w województwie o 6 proc., produkcja towarowa o 20 proc., m. in. zbóż o 17 proc. żywca o 18 proc. i mleka o 8 proc.

Następnie, tow. Stanisław Mach omówił zadania stojące przed województwem w dziedzinie rozwoju budownictwa oraz transportu i łączności. Stwierdził m. in., że obecnie województwo musi pilnie poszukiwać rozwiązań „zmierzających do zwiększenia potencjału budowlanego. Dotychczasowy potencjał budowlany, powołany do zaspokojenia potrzeb powiatu słupskiego, nie jest w stanie zaspokoić potrzeb województwa. Program inwestycyjny województwa przewiduje realizację zadań o ogólnej wartości 3,5 mld zł, a moce produkcyjne wszystkich słupskich przedsiębiorstw budowlanych wynoszą 1,5 mld zł. Te dysproporcje najdotkliwiej świadczą, jak wielkie są potrzeby. Nie mniejsze potrzeby występują również w dziedzinie transportu i komunikacji. Przyjęty program przewiduje rozbudowę sieci dróg i usprawnienie pracy przedsiębiorstw transportowych, ale istnieje pilna potrzeba wydatnego zwiększenia objętych programem zadań. Niezbędna jest również rozbudowa sieci usługowo-handlowej.

W dyskusji, która wywiązała się po referacie I sekretarza KW wypowiedziało się 12 mówców.

W dyskusji towarzysze wskazywali na istnienie rezerw produkcyjnych, które tkwią przede wszystkim w zaangażowaniu członków załóg słupskich zakładów pracy. Mówił na ten temat m. in. I sekretarz KM w Słupsku **Eugeniusz Szymańczak**. O możliwościach zwiększenia produkcji rolnej w przedsiębiorstwach pegeerowskich mówił na przykładzie Kombinat PGR Kusowo, dyrektor tego przedsiębiorstwa **Hieronim Pleskot**. Stwierdził on m. in. że okres międzyzjazdowy został wykorzystany w tym kombinacie a także w innych państwowych gospodarstwach na stworzenie odpowiedniej bazy produkcyjnej opartej o nowoczesne inwestycje. Kombinat PGR Kusowo osiągnie w ciągu najbliższych 2—3 lat produkcję około 500 kg mięsa i około 800 litrów mleka

z jednego hektara użytków rolnych.

O tym jak wieś indywidualna przygotowuje się do podjęcia zwiększonych zadań mówili m. in. naczelnik gminy Potęgowa, Leopold Bakslarski, rolnik ze wsi Kołczygłowy, Benedykt Bożyszkowski i I sekretarz KG partii w Sławnie, Zdzisław Broda.

Wiele miejsca w dyskusji poświęcono sprawom inwestycyjnym. Wypowiadali się na ten temat przedstawiciele słupskich przedsiębiorstw budowlanych oraz słupskiej spółdzielczości mieszkaniowej, a także dyrektorzy dwóch dużych przedsiębiorstw — **Przedsiębiorstwa Połowów i Usług Rybackich „Korab”**, **Z. Lewand i Słupskich Fabryk Mebli, Cz. Na wrocki**. Oba te przedsiębiorstwa po uzyskaniu pomocy inwestycyjnej są w stanie wydatnie zwiększyć produkcję bardzo poszukiwanych na rynku towarów. O potrzebie inwestycji mówił również dyrektor RD PKP w Słupsku, Stanisław Reinke.

Sprawie konieczności podniesienia jakości produkcji na wyższy poziom poświęcił w znacznej części swoje wystąpienie wojewoda słupski Jan Stępień. Produkcja zakładów przemysłowych województwa słupskiego, to w 65 proc. produkcja przeznaczona bezpośrednio na rynek. To zobowiązuje do szczególnej dbałości o jakość.

Na zakończenie narady za brał głos członek KC PZPR, wicepremier Tadeusz Pyka. Stwierdził on m. in., iż zadania, które wynikają z Uchwały VII Zjazdu będą realizowali w szczególnej sytuacji albowiem zmieniły się relacje ekonomiczne. Wzrost o jeden procent dochodu narodowego na początek bieżącej pięciolatki oznaczał zwiększenie o 10 mld zł, dziś już oznacza 30 mld zł, a za 5 lat będzie oznaczał 44 mld zł. Jesteśmy jednak w stanie tym zwiększonemu zadaniom podołać. Utwierdzają nas w tym osiągnięcia ostatnich 5 lat, w czasie których pod przewodnictwem partii kraj nasz przesunął się do pierwszej dziesiątki potentatów gospodarczych świata. Dziś produkujemy 20 proc. węgla w Europie, 66 proc. siarki oraz 30 proc. statków rybackich (z dużym udziałem w tej produkcji województwa słupskiego). Następnie tow. Tadeusz Pyka omówił główne założenia strategii rozwoju gospodarczego kraju i zadań wynikających z nich dla regionu w dziedzinie rolnictwa, przemysłu i pozostałych gałęzi gospodarki.

(wiew)

WIĘCEJ, SZYBCIEJ, LEPIEJ

(dokończenie ze str. 1)

wym budownictwie, do 72 mieszkań doprowadzono wodę, a w 300 zainstalowano kucharki gazowe. POHZ posiada 2 stale przedszkola, i 4 stołówki, zakłada dla pracowników kompleks ogródków z urządzeniami wodociagowymi.

Ten ogromny postęp jest zasługą wydajnej pracy liczącej ponad 620 osób załogi. Zasługą kadry, w której 32 osoby legitymują się wyższym wykształceniem, a ponad 100 osób wykształceniem średnim i zasadniczym. Miłym akcentem uroczystego posiedzenia KSR było właśnie uhonorowanie pracowników z długoletnim stażem pracy i zasłużonych w rozwoju współzawodnictwa. Od-

znaką „Zasłużony Przemysł Pracy Socjalistycznej” zostali udekorowani: **Danuta Rutkowska, Stefan Bezulski, Henryk Jas, Jan Zachwieja, Franciszek Sinkowski i Julian Dżugan**. 6 pracowników otrzymało nagrody jubileuszowe za 25 lat pracy w przedsiębiorstwie, a 13 osób nagrody za wysokie osiągnięcia w pracy zawodowej.

Warto odnotować, że KSR przy POHZ w Mścicach zakończyła posiedzenie podjęciem uchwały o zwiększeniu przyjętych wcześniej zobowiązań produkcyjnych. Postanowiono realizując uchwałę VII Zjazdu partii, wyprodukować w bieżącym roku gospodarczym dodatkowo 100 ton żywca i dostarczyć rolnictwu ponad plan 30 jajo-tek hodowlanych, (ś)

Na poczet przyszłej pięciolatki

We wszystkich przedsiębiorstwach woj. słupskiego notuje się wysokie tempo pracy. Załogi większości zakładów pracy wykonały już zadania planowe przypadające na rok bieżący, i mijającą pięciolatkę, zameldowały też o zrealizowaniu zobowiązań.

Słupskie Fabryki Mebli roczny plan produkcji i sprzedaży wykonały w dniu 20 bm. Wartość wyprodukowanych w tym czasie mebli przekracza 925 mln zł. Do końca roku SFM dostarcza na rynek meble za ponad 18 mln zł.

We wszystkich zakładach trwa rytmiczna praca. Na wyróżnienie zasługuje załoga zakładu nr 2 w Słupsku. Tu realizuje się nie tylko zadania planowe, ale przygotowuje detale na rok przyszły. Pierwsze partie mebli tapicerowanych już wyprodukowano.

Zakłady Przemysłu Terebnego w Słupsku zameldowały 18 bm o wykonaniu zadań przypadających na rok bieżący. Do końca roku wartość dodatkowej

produkcji i usług przekroczy 800 tys. zł.

Zakład usługowo-drzewny w Bytowie pracuje w przyśpieszonym rytmie. Nastąpiła też znaczna poprawa rytmiki w wytwórni parasoli, galwanizerni oraz w stacji obsługi samochodów.

Przedsiębiorstwo Budownictwa Rolniczego w Lęborku również zameldowało o wykonaniu zadań przypadających na rok bieżący. Zadania planu pięcioletniego będą przekroczone o około pięć dziesiąt mln zł. Trzeba dodać, że wyniki te osiągnięto przy zmniejszonym stanie załogi. Przedsiębiorstwo może się też poszczycić podwojeniem produkcji w ostatnich trzech latach.

Wojewódzki Zakład Doskonalenia Zawodowego w Słupsku również należy do tych, które dawno wykonały plan pięcioletni. Do dnia 20 bm. dostarczono na rynek produkcję za ponad 10 mln zł. Plan przypadający na pięć lat zostanie przekroczony.

(mef)

„Słowianka” finiszuje

(Inf. wł.). Już w połowie grudnia Spółdzielnia Inwalidów „Słowianka” w Szczecinie zameldowała o wykonaniu rocznych zadań produkcji i sprzedaży, wraz z zadaniami dodatkowymi. Tych ostatnich było dużo jak na tak niewielki zakład, bo za 36,2 mln złotych. Do końca roku „Słowianka” da dodatkowej „słod-

kiej” produkcji za 900 tys. zł. Nie powinno więc zabraknąć na rynku ciastek i cukierków ze „Słowianki”.

Ponadplanowa produkcja jest możliwa dzięki wysiłkom całej załogi, która szczególnie wydajnie pracowała w okresie przedzjazdowym i w czasie trwania VII Zjazdu PZPR. (am)

Ermilm
w
Amia

**Powstaje plan
perspektywiczny
woj. słupskiego**

Z udziałem sekretarza KW PZPR, **Michała Piechockiego** odbyła się w Urzędzie Wojewódzkim w Słupsku, narada,

poświęcona przygotowaniu planu rozwoju społeczno-gospodarczego województwa słupskiego do 1990 roku. Podczas narady powołano 10 zespołów, które zajmą się opracowaniem szczegółowego planu rozwoju do 1980 roku oraz opracują główne kierunki na lata 1980—1990.

Program rozwoju województwa słupskiego, jak stwierdził tow. M. Piechocki, będzie opracowywany w oparciu o ustalenia, dotyczące rozwoju makroregionu północnego, (wir)

Telewizja dokształca nauczycieli

Wprowadzony w tym roku szkolnym do klas pierwszych szkół podstawowych nowy program matematyki, nakreślony pod kątem przyszłej szkoły 10-letniej, stawia przed nauczycielami zwiększone wymagania. Uzupełniają oni swoją wiedzę ucząc się metod przekazywania wiadomości w pierwszej fazie nauczania.

Duże uznanie nauczycieli

zdobyła forma dokształcania, jaką stworzył Nauczycielski Uniwersytet Radiowo-Telewizyjny powołując od 1975 Telewizyjne Studium Nauczania Początkowego. Z jego zajęć skorzystało w środowisku warszawskim 80 proc. nauczycieli nauczania początkowego. Świadczy to o potrzebie kontynuowania tej formy pomocy nauczycielom. (PAP)

Wysoka ranga polskiego rybołówstwa przemysłowego

Minęło 15 lat od wejścia do eksploatacji w gdynskim „Dalmorze” statku o tej samej nazwie, który zapoczątkował nowy rozdział w dziejach polskiego rybołówstwa morskiego — etap połowów przemysłowych. M/t „Dalmor”, trawler-przetwórcia o nieograniczonym zasięgu pływania, był również pierwszą polską jednostką rybacką, która podjęła regularne połowy oceaniczne. Obecnie z łowisk oceanicznych pozyskujemy ponad 60 proc. ryb, które dostarcza do kraju w stanie cze-

ściowo już przetworzonym ponad 80 trawlerów-przetwórci i zamrażalni skupionych w gdynskim „Dalmorze”, szczecińskim „Gryfie” i świnoujskiej „Odrze”.

Z roku na rok dalekomorskie statki rybackie rozszerzały zasięg penetracji, najpierw w rejonie północno-zachodniego Atlantyku i zachodnich wybrzeży Afryki. W roku 1972 dokonany został kolejny przełom — wyjście poza Atlantyk, m. in. na Pacyfik. W br. zapoczątkowano połowy na Oceanie Indyjskim.

Wytwarzane przez polski przemysł okrętowy trawler-przetwórci są stale doskonalone, a kolejne ich wersje zaliczają się do czołówek światowej i znajdują zbyt w wielu krajach. W znacznej mierze wpływały na to doświadczenia polskich rybaków przekazywane stocznikom.

Na produkowanych obecnie trawlerach — przetwórcach instaluje się silniejsze układy napędowe, bardziej wydajne narzędzia łowcze i urządzenia przetwórcze zapewniające maksymalne wy-

korzystanie złowionego surowca, także odpadów, które przerabia się na maczkę rybną. Instaluje się również programowane maszyny do obróbki ryb, a ostatnio na dwóch statkach „Dalmoru” — także urządzenia do wytwarzania Dółfabrykatu przetwarzanego na ładzie na koncentrat białkowy. Coraz szerszym frontem wkracza na przemysłowe statki elektronika i automatyka;

(PAP)

RYNEK OD KUCHNI

PRZEKŁADANIEC PO POLSKU

Świąteczne zakupy mamy już poza sobą i teraz czeka nas kilka dni miłego lenistwa, że by nie wspomnieć o tradycyjnym objadaniu się wszelkimi przysmakami. Ponieważ w ostatnim czasie ze względów całkiem zrozumiałych najwięcej uwagi poświęcało się sprawom podniebienia i żołądka — dla odmiany i urozmaicenia poświęćmy chwilę uwagi przedmiotom równie powszechnego użytku, ale z dziedziny przemysłowej.

Oczywiście natychmiast przyjdą nam na myśl przedmioty, których nie kupiliśmy, choć nabyć chcieliśmy. Z natury rzeczy bowiem, zawsze skłonni jesteśmy najdłużej pamiętać o niepowodzeniach. Ale miły świąteczny nastrój pozwala tym razem na nieco mniej emocjonalne podejście do sprawy — spojrzenie bardziej obiektywne.

Spójrzmy na nowy chodnik lub dywan w naszym domu, wspomnijmy o samochodzie kupionym przez sąsiadów, nowym telewizorze u najbliższej rodziny, własnym niedawno nabytym garniturze lub modnej sukni — a być może łatwiej pewne liczby przemówią do wyobraźni. Fakt, że w okresie od 1971 roku dostarczono na rynek ponad dwukrotnie więcej niż w poprzedniej pięcioletniej zmechanizowanego sprzętu gospodarstwa domowego, znajduje odbicie w naszych gospodarstwach. Na ulicach miast, parkingach osiedlowych znajdujemy odbicie twierdzenia, iż w ostatnich latach poważnie zwiększyły się dostawy samochodów. Nowoczesne wyposażenie naszych mieszkań w niektóre sprzęty produkowane przez przemysł elektromaszynowy — mówi o postępie w tej dziedzinie produkcji rynkowej. Przykładów, niezaprzeczalnych do wodów postępu w zaopatrzeniu rynku znalazłoby się sporo. Ale faktem jest również, że nie dla każdego wystarczyło owych nowości, że musimy nadal zapisywać się w kolejki po meble czy samochody.

Apetyt rośnie w miarę jedzenia — podobno to przysłowie francuskie, ale idealnie pasujące do naszej aktualnej sytuacji. Rynek jest bogatszy, jednak na rynku są istotne luki, ilość

ciowe i asortymentowe, wynikające właśnie z naszych indywidualnych apetytów i rosnących możliwości finansowych. Nikt też nie stara się umniejszyć naszego prawa do zaspokajania coraz nowych potrzeb.

Właśnie dla sprostania społecznym żądaniom zapowiada się kontynuację rynkowej polityki wzrostu dostaw. Nie mówiąc o wielkościach globalnych, warto może przytoczyć kilka „drobnych” zapowiedzi, jakie padły nie dawno ze zjazdowej trybuny: sześciokrotny wzrost dostaw jakże poszukiwanych pralek automatycznych, dwukrotny wzrost dostaw mebli, dwukrotne zwiększenie sprzedaży samochodów osobowych 70 proc. wzrost dostaw artykułów gospodarstwa domowego, poważne zwiększenie niedawno przecież uruchomionej produkcji wykładzin podłogowych, przedmiotów do wyposażenia łazienek itp. Można powiedzieć: strząły w samą dziesiątkę jeśli idzie o skomplikowane sprawy rynku.

Szczególnie ważny jest fakt, że nie są to obietnice palcem na wodzie pisane — trzy fabryki mebli są już w budowie. Fabryka Samochodów Małolitrażowych kłopoty rozruchu ma już za sobą, zakłady produkujące wykładziny podłogowe rozpoczynają pełną parą produkcję wielkoseryjną — a więc są już materialne podstawy do wyliczania efektów. Efekty, które mają przyjść nie za lat paręnaście, ale już niebawem. Miło o tym pomyśleć w świąteczne dni, kiedy już z nas wyparowują emocje związane z przedsięwziętymi zakupami, kiedy powoli i spokojnie zaczynamy się przymierzać do nowego roku, w którym nie tylko wiele się od nas oczekuje w sensie zawodowym, ale i wiele przyrzeka dla każdego indywidualnie w prywatnym wydaniu. Obie te sprawy są zresztą ściśle ze sobą związane, ale o tym już mieliśmy okazję przekonać się niejednokrotnie, więc i wspominać nie trzeba. Szczególnie, że przy świątecznym stole łatwiej myśleć o satysfakcjach rynkowych niż zawodowych. Raz w roku — to nie grzech...

ELŻBIETA DĄBEK

GEOLOGIA DLA OCHRONY ŚRODOWISKA

Jak eksploatacja bogactw mineralnych przekształca środowisko naturalne? Odpowiedź na to pytanie dają wspólne badania specjalistów z Instytutu Hydrogeologii i Geologii Inżynierskiej Uniwersytetu Warszawskiego oraz Katedry Gruntoznawstwa i Geologii Inżynierskiej Uniwersytetu im. Łomonosowa w Moskwie. Efektem tej współpracy jest opracowanie atlasu zmian warunków geologicznych pod wpływem działalności człowieka na obszarze Europy wschodniej.

Atlas zawiera serię map w skali 1:2.500.000 przedstawiających przeobrażenia środowiska geologicznego pod wpływem uprzemysłowienia i urbanizacji, przekształcenia warunków środowiska geologicznego w wyniku działalności górniczej, wpływ gospodarki wodnej i inwestycji hydrotechnicznych na warunki geologiczne. Przedstawiono także zmiany warunków hydrogeologicznych oraz zniekształcenia powierzchni ziemi w wyniku działalności górniczej. Zaznaczono także tereny, na których występują różnego rodzaju odkrywkę i wyrobiska, hałdy i składowiska odpadów pogórnictwa.

Przygotowano już makiety map dla Polski i ZSRR. Jednocześnie opracowane zostały założenia metodyczne i wzorce umożliwiające sporządzenie podobnych map w innych krajach RWP. (PAP)

PO VII ZJEŹDZIE ZADANIA ŚRODOWISKA DZIENNIKARSKIEGO

Koszalińsko-słupskie środowisko dziennikarskie na spotkaniu w dniu 19 bm dyskutowało nad zadaniami środowiska dziennikarskiego regionu, wynikającymi z uchwał VII Zjazdu ZPZR. Określono najważniejsze zadania w tej dziedzinie na przyszły rok.

W czasie zebrania długoletni fotoreporter „Głosu Koszalińskiego”, a obecnie „Głosu Pomorza” red. Józef Piątkowski udekorowany został przez sekretarza KW partii w Koszalinie, Barbarę Polak — Krzyżem Kawalerskim Orderu Odrodzenia Polski, (par)

JACHT DLA SAMOTNICZKI ZWODOWANY

W Gdańskiej Stoczni „Stogi” zwodowany został jacht „Mazurek”, na pokładzie którego w samotny rejs dookoła świata wyruszy kpt. Krystyna Chojnowska-Liskiewicz.

„Mazurek” jest oceanicznym jachtem typu słup, zaadaptowanym do samotnej żeglugi z budowanego seryjnie „Smaragda”. Kadłub z laminatu poliestrowo-szklanego ma 9,50 m długości, i 2,70 szerokości. Na aluminiowym maszcie wysokim na 12 m można rozpiąć żagle o powierzchni 34 m kw. Znaczną część wnętrza kadłuba wypełniają magazynki i pojemniki na żywność, wodę oraz narzędzia i materiały potrzebne podczas długotrwałego przebywania w morzu. Głównym konstruktorem jachtu jest mąż żeglarki inż. Wacław Liskiewicz.

W ciągu najbliższych dni „Mazurek” odbędzie próby morskie, a w pierwszej połowie stycznia 1973 roku przetransportowany zostanie na jednym ze statków PLO na Wyspy Kanaryjskie, skąd odbędzie się start do rejsu.

(PAP)

PRACOWITY ROK TPPR

(Inf. wł.) Dobiegający końca rok był bardzo bogatym rokiem w działalności Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej. W woj. koszalińskim dużą popularnością cieszyły się wszystkie imprezy organizowane przez Towarzystwo. Wystarczy wspomnieć, że w eliminacjach do konkursu piosenki radzieckiej wzięło udział 4 tys. uczestników, a finał w Zielonej Górze zakończył się sukcesem, jak pamiętamy, Małgorzaty Ostrowskiej ze Szczecinka.

Prawie siedemset osób wzięło udział w olimpiadzie języka rosyjskiego. Odbłyły się też liczne spotkania z oficerami Północnej Grupy Wojsk Armii Radzieckiej, zespoły radzieckie dały ponad dwadzieścia koncertów artystycznych. Kilkaset osób uczestniczyło w obozach młodzieżowych na terenie kraju i w Związku Radzieckim, odbyły się podróże do Związku Radzieckiego Poociągami Przyjaźni.

Nadchodzący rok, to rok XXV Zjazdu KPZR. Członkowie TPPR stawiają sobie więc za zadanie szerokie propagowanie też zjazdowych KPZR, popularyzację osiągnięć Kraju Rad.

Również w przyszytym roku odbędzie się w Koszalinie VII Ogólnopolski Konkurs Recytatorski „Poezja przyjaźni i braterstwa”.

Praca TPPR w minionym roku 1 zadania na przyszły rok były przedmiotem spotkania aktywu TPPR. Podczas spotkania zasłużonym działaczom wręczono odznaczenia państwowe. Złotym Krzyżem Zasługi odznaczony został **Waldemar Kucharski** — przewodniczący Zarządu Miejskiego TPPR w Drawsku, Srebrny Krzyż Zasługi otrzymała **Teresa Komorowska** — opiekunka szkolnego koła TPPR w Złocińcu, brązowy natomiast Krystyna Jarzab — przewodnicząca zarządu gminnego TPPR w Dobrzycy. Złotą Honorową Odznaką TPPR odznaczony został **Waldemar Czyżewski** — wicewojewoda koszaliński. (rd)



Kubki, szczotki, tace, lokówki, apteczki, zabawki — oto nie które tylko wyroby z tworzyw sztucznych z 1001 drobiazgów produkowanych przez Chemiczną Spółdzielnię Pracy im. 1000-lecia Państwa Polskiego w Świdwinie. Spółdzielnia ta jest znaną w kraju producentem przeróżnych drobiazgów, tak bardzo poszukiwanych na rynku. Od przyszłego roku jeszcze bardziej rozszerza asortyment swoich wyrobów. Nowością ma być m. in. pojemniki na nici, miniaturowy samochód citroen sterowany elektrycznie oraz głośni szaca wykładzina do samochodów z polichloru winylu, która zastąpi dotychczas stosowaną filc. Zapotrzebowanie na taką właśnie wykładzinę jest ogromne i nie tylko w przemyśle samochodowym. Ma ona również olbrzymie zastosowanie w przemyśle maszyn budowlanych i ciężkich oraz przemyśle stoczniowym.

Załoga spółdzielni na okres VII Zjazdu partii zwiększyła rytm pracy; dodatkowo przepracowała ponad 3 tys. godzin. Młodzież, zrzeszona w ZMS, przepracowała nadto jedną nie dzielę. Obecnie tempo pracy jeszcze bardziej wzrosło.

Na zdjęciu: Maria Kot przy wtryskarce produkującej plastikowe kubeczki. [hz]

Fot. JERZY PATAN

„DYREKTORZY” — CZY TYLKO?

Natychmiast po emisji ostatniego odcinka zakłóciłem ipokój (bardzo przepraszam) swoim rozmówcom, prosząc ich o opinię, osobisty stosunek do serialu „Dyrektorzy”. Oto co powiedzieli.

Michał Stepien — dyrektor naczelny Zakładu Techniki Prózriiowej „Unitra-Unima” w Koszalinie: Z powodów od siebie niezależnych obejrzałem tylko dwa odcinki — „Spadająca gwiazda” i „Pełniącego obowiązki”. O ile tragiczne zakończenie perypetie dyrektora Wanada zniechęciły mnie i zasmuciły, o tyle drugi odcinek obejrzałem z dużym zainteresowaniem. Sądę, że jest to wierna relacja znanych nam wydarzeń, sam w tym czasie, pracując w Zakładach Budowy Maszyn Lampowych w Warszawie, byłem w Komitecie Obrony Zakładu, w środku spraw — realiów i klimatu, o których traktuje film. Oglądając go zadawałem sobie pytanie: jaki jest cel, jaki może być skutek pokazania go? Mam w zakładzie poważne problemy, ma je załoga, dotyczą one mieszkań, zaopatrzenia. Myślę, że prawda o tamtym okresie, stosunek filmowych bohaterów do swojego zakładu, do jego spraw — a chyba nie tylko o jeden „Fabel” chodziło — pomoże mimo

wspomniane trudności w realizacji programu. Są kłopoty? Trzeba o nich mówić, ludzie są przecież rozważni.

Edward Szydlik — dyrektor naczelny Słupskiej Fabryki Maszyn Rolniczych: Ogólna, na gorąco opinia — serial udany, potrzebny, konstruktywny. Mało było filmów o takiej tematyce, to znaczy nie o dyrektorach akurat, ale o zarządzaniu. A uwagi bardziej szczegółowe? Podziwiałem zapał i energię z jaką łamał bariery dyrektor Stokłos, ale nie podzielał jego metod. Ja bym tak stanowczo z ludźmi nie postępował, a już zdecydowanie sądę, że nie można samemu rządzić. Są zastępcy, jest dozór. Nie akceptuję również postępowania dyrektora Grabowskiego, tego „wiecznego zastępcy”. Jego zasada „dobrze jest jak jest” nie przydaje się. Tak sarno jak nieufność wobec młodej kadry. Sam w sobotę spotkałem się z młodymi inżynierami „Famarolu” i wiele ich opinii, propozycji podbudowało mnie. Co zaś dotyczy „Pełniącego obowiązki” to powiem, że kiedy u nas zepsuła się wentylacja — wstrzymałem produkcję. Rozumiem, trudny okres, naciski, plan i plan przede wszystkim, ale... Zaimponowało mi natomiast zachowanie się kolektywu, zespole — tak przecież było w wielu zakładach — dyrektorki z załogą dla obrony wspólnego interesu. Wreszcie „Rzykant”. To przecież bardzo świeży, nowy okres, sam to przeżywałem. I z tych przeżyć wzięło się przekonanie, że nie można i nie warto się obawiać ryzyka.

Bolesław Korzeniowski — dyrektor naczelny Koszalińskich Zakładów Naprawy Samochodów: Już w trakcie pierwszych odcinków serial spotkał się z dużym zainteresowaniem, z dużym oddźwiękiem i trzeba to uznać za sukces. Dobrze, że nadawano go dzień po dniu i dobrze też, że mieliśmy do czynienia z galerią różnych typów ludzi. Mniejsza o realia, to zgłaszałyby czasami zastrzeżenia, sukcesy biorą się przecież nie tylko z podejmowania i rozstrzygania o sprawach wielkich, ale i z codziennej

mało efektownej, a więc chyba i mało filmowej szarzyzny Zresztą czy był to serial o dyrektorach, o jednej fabryce? I o jednym i o drugim, ale także o stosunkach w zakładzie, o polityce kadrowej, o Polsce sprowadzonej do rozmiarów jednego przedsiębiorstwa. Z sympatią zapamiętałem postać Stokłosa, człowieka impuizyjnego, ale ludzkiego. Zbyt szablonowy wydał mi się Gajda-junior. Pewien typ asekuranta zaprezentował, moim zdaniem, Widlarz i to zarówno wtedy, gdy był I sekretarzem KZ jak i wówczas, gdy został dyrektorem. Przepraszam — mówię trochę chaotycznie, takie są pierwsze wrażenia, z pewnością uszeregują się.

Tyle moi rozmówcy. Z ich pierwszych, „gorących” opinii można odczytać, że serial odebrali wprost, przymierzając go do swoich doświadczeń (często wiele — wieloletnich) i bieżących praktyk. Że opowiedzieli się za jakimś zespołem cech człowieka kwalifikującego się na kierownicze stanowiska. „Dyrektorów” oglądali z dużym zainteresowaniem, z wdzięcznością, że życie zawodowe i prywatne tych ludzi znalazło dość wierne odbicie, że im samym pomoże w kształtowaniu stosunków międzyludzkich postaw ludzi ze swojego najbliższego otoczenia.

Rozmówcy mogli być inni. Skłaniam się ku poglądowi dyrektora Korzeniowskiego, że serial był „o Polsce”, zatem interlokutorów z powodzeniem można było szukać też gdzie indziej. A skoro tak, to tym, którzy podjęli się przygotowania, zrealizowania i emisji „Dyrektorów” należą się słowa uznania. Jest to chyba pierwszy serial wkraczający tak zdecydowanie w naszą współczesność — wbrew sugestiom, że konieczny jest dystans czasu, aby o wydarzeniach mówić obiektywnie, pełnym głosem. W ten sposób przełamana została jeszcze jedna niemożność. Bo był to film publicystyczny, co traktuję jako zaletę. Z całą pewnością wywołał on falę publicznych i prywatnych dyskusji, także artystycznych ocen.

(ZETEM)

TRANSPORT.

MAŁO DYSPOZYCYJNY

133 pytanie: co najbardziej utrudnia firmiczną pracę na budowie — Tadeusz Wyroślak, starszy majster Szczecińskiego Przedsiębiorstwa Budowlanego odpowiada, że brak materiałów. Ale na drugim miejscu, a bodajże równorzędnie, stawia brak transportu.

— Najdotkliwiej — mówi — odczuwamy brak wozów dyspozycyjnych, — Często prefabrykaty są już na miejscu, ale nie ma czym dowieźć ich pod dźwig; na skutek braku materiałów na budowie bieżącej mają dość często kilkudniowe przerwy.

Fogszsbani wskaźnikami

Kiedy budowało się w roku dwa lub trzy, dmy, a za najwyższy wytwór techniki uważano nosidła do wnoszenia na rusztowania cegieł, przedsiębiorstwo mogło mieć w szstkie służby łącznie z transportem. Ale kiedy zadań zaczęło przybywać, a pojazdy owsem pędzone, traktory z demobilu i inne zaczęto zastępować jednorodnym i wydajnym taborem, •luszniejszym wydawało się wydzielenie transportu z przedsiębiorstw budowlanych i powołanie przedsiębiorstwa transportowego, obsługującego budowlanych.

Idea była i jest ze wszech miar słuszna, tylko w konfrontacji z życiem wiele traci, żeby nie powiedzieć, że nie zdaje egzaminu, bo to byłoby przesadą i po prostu nieprawdą.

Opinia Tadeusza Wyroślaka nie jest jednak odosobniona. Powtórzy ją każdy majster i każdy kierownik budowy. Efektem rJew; dolności transportu zorganizowanego jest wprawdzie nie formalne, ale faktyczne tworzenie baz transportowych przy przedsiębiorstwach budowlanych. Ma własne samochody Kombinat Budowlany, KPRI, przedsiębiorstwa instalacyjne i inne. Żeby wykluczyć podejrzenie, że jest to specjalność budowlanych Środkowego Wybrzeża, powołam iię na przedsiębior-

gtwo instalacyjne w Bielsku-Białej, które dorobiło się już 60 pojazdów i zrezygnowało z usług „Transbudu”. Jakimi sposobami przedsiębiorstwa zdobywają pojazdy ściśle reglamentowane, niech zostanie tajemnicą ich kierownictw. Ostatecznie żąda się od nich pomysłowości, w realizowaniu planowych zadań, a ręcznymi wózkami tysięcy ton nie przewiozą.

Transport budowlany ginie od własnej broni. W miarę doskonalenia organizacji pracy, usprawniania obsługi, wzrostu kwalifikacji mechaników i kierowców wzrastała wydajność przewozów, uzyskiwano coraz lepsze wskaźniki eksploatacyjne. Załoga koszalińskiego „Transbudu” co roku zbierała zasłużone laury za dobre wyniki i na następny rok otrzymywała jeszcze wyższe ...zadania. Żeby je wykonać, musi wozić; Pojazdy już nie same, ale z przyczepami i nie na jedną, ale na dwie zmiany muszą być w ciągłym ruchu. Żeby wywiązać się z zadań, nie można ani Tadeuszowi Wyroślakowi ani jego kolegom z innych przedsiębiorstw dawać wozów dyspozycyjnych do przewiezienia prefabrykatów, wywiezienia z budowy zbędnych lub uszkodzonych materiałów lub po prostu zrobienia porządku na budowie. Pojazdy muszą wozić tony i kręcić tonpilkometry.

Ryszard Szczawiński, dyrektor naczelný „Transbudu” wyliczył, że „W wyniku postępu w mechanizacji robót ładunkowych i organizacji pracy transportu skrócono czas postoju na 1 przewiezioną tonę i 5,13 'do 3,41 minuty”.

Gra, jak widać, toczy się Już o setne części minuty. Kto więc może sobie pozwolić, by samochód dyspozycyjny, co się na pewno zdarza, stał bezczynnie na budowie?

Czekając na dostawy

Pojazdy koszalińskiego „Transbudu” Jeżdżą nie tylko po drogach Środkowego

Wybrzeża I od niedawna, województwa pilskiego. Bardzo, często spotkać je można daleko od baz. Były w Szczecinie, w Legnicy, od dłuższego czasu kilka ciężkich pojazdów pracuje w Czechosłowacji. Następnego dnia po Centralnych Dożynkach w Koszalinie, kiedy zgodnie z przyrzeczeniami pojazdy miały podjąć pracę na ważnych odcinkach pracy Środkowego Wybrzeża, decyzją zjednoczenia „Transbudu” 4 zestawy skierowano do Głogowa.

Jednocześnie realizacja planowych dostaw taboru pozostawia wiele do życzenia. Do końca listopada br. zrealizowano załedwie 65 proc. planu, z czego tylko 50 proc. w postaci nowych pojazdów.

W myśl zasady — jeśli się nie ma co się lubi, to się lubi co się ma, — nie mając innych pojazdów przyjmowano i remontowano zniszczone krazy, chociaż w warunkach Środkowego Wybrzeża są one mało przydatne. Jedynie w wyniku pewnych nieprawidłowości okazały się użyteczne. W zasadzie są one bowiem przeznaczone do pracy na dużych budowach a nie do dalekich przejazdów.

Przewożenie gór

Załoga „Transbudu”, mimo bardzo napiętych wskaźników planu i braku taboru, również zadania ostatniego roku 5-letki wykonała ze spor mi nadwyżkami. Na pracowała się solidnie, chociaż pretensje i żale budowlanych są w pełni uzasadnione.

Gdzie tkwią źródła rozbieżności?

— My sobie pracy nie wybieramy — mówią transportowcy, — Robimy tylko to, co zlecają nam przedsiębiorstwa, a ocena, czy jest to potrzebne czy nie, do nas nie należy.

Przyczyn nadmiernego obciążenia transportu trzeba szukać już w biurze projektowym. W ostatnich latach, a szczególnie w 1975 r. znalazły się w decydującej fazie realizacji obiekty, których lokalizacje można by na pewno wytknąć ich projektantom.

Oto kilka przykładów: npwy obiekt szczecińskich zakładów A-22 zlokalizowano na malowniczej górze, z której trzeba było zebrać i wywieźć 150 tys. ton ziemi; z terenu budowy koszalińskiej wytwórni OWI-75 już drugi rok wywozi się ziemię na odległość kilkunastu kilometrów, bo władze miasta nie potrafiły wskazać bliższego wysypiska; wysoką ścianę gliniastego gruntu trzeba było zdejmować w Mśdcach, żeby ...osiągnąć wymagane spadły bocznicę. W Sławnie na budowie kombinatu przemysłu drzewnego przemieszczono 1 min ton ziemi!

Tajemnicą poliszynela są przyczyny tak niezrozumiałego projektowania, na-

rażającego Inwestorów na "dodatkowa, — często zupełnie niepotrzebne koszty i angażującego sprzęt do robót ziemnych i środki transportowe. Po prostu wielu osobom i przedsiębiorstwom to się opłaca.

Chociaż argumentacja jest zupełnie inna. Zwykle mówi się o wygodnych układach komunikacyjnych, dogodności pracy sprzętu itp.

Ale jakie by nie były przyczyny, skutek jest jeden. Transport zaangażowany do przewozu takich mas ziemi nie jest w stanie należycie obsługiwać budowy. Nie muszę też dodawać, że przewożenie wielkich mas jest znacznie łatwiejsze niż cegieł, siporexu czy prefabrykatów.

Najlepiej cudzym kosztem

„Transbud”, który miał świadczyć usługi budowlanym, w praktyce stał się niemal wyłącznie przewoźnikiem masowych materiałów budowlanych, co jest, zawężeniem pojęcia usług transportowych. Ostatnio, na skutek niewydolności kolei na „Transbud” spadł główny ciężar zapotrzebowania budownictwa w kruszywa. Wobec wyczerpania się lokalnych zasobów, wozi się kruszywo z odległości 100 km. A potrzeba dziennie po kilka tysięcy ton.

Wraz z postępowaniem w uprzemysłowieniu budownictwa, zwiększa się zapotrzebowanie na usługi transportowe. Wiele materiałów wozi się dwa razy. Raz do zakładu prefabrykacji a drugi raz w formie prefabrykatu na budowę. Zdarza się, i to dość często, że na skutek złej organizacji placu budowy, rozkopania dróg przez instalatorów, materiały trzeba złożyć w innym miejscu i trzeci raz je przewozić.

Wiele do życzenia pozostawiają projekty rozwiązań transportowych w nowo budowanych zakładach. Projektanci nie zastanawiają się jak wywozić gotowe wyroby, jak zmechanizować załadunek, usprawnić cegielnię w Pieńkowie nie ma żadnych urządzeń do mechanicznego załadunku cegieł. Jak w XIX-wiecznym zakładzie trzeba z placu składowego ręcznie ładować pojedyncze cegły. W nowym zakładzie w Ośławiu Dąbrowie wprawdzie ładuje się mechanicznie, ale drobne oszczędności na materiale do spinania bloczków- sprawiają, że nie można siporexu wyładowywać mechanicznie, chociaż „Tssasbttt” dysponuje urządzeniami. W rezultacie cierpi na tym budownictwo i wszyscy ci* którzy czekają na efekty pracy budowlanych.

WŁADYSŁAW ŁUCZAK

POŚLIZGIEM
W SZPONY
ŚMIERCI

Sobotni mglisty poranek. Na Szlaku Pomorskim, oznaczonym na samochodowych mapach czerwonymi tabliczkami z numerem „52”, łączącym stolicę -nadmorskich województw: Szczecin, Koszalin, Słupsk, Gdańsk — panuje wzmożony ruch. Nadmorską magistralą drogową jadą w obie strony setki samochodów, furmanki. Jedziemy ze Słupska w kierunku Trójmiasta. Warunki drogowe nie są najlepsze; szosa miejscami jest czarna, mokra, widać, ie drogowcy nie żałowali soli i piasku. Za Lęborkiem warunki pogarszają się. Droga wiję się wśród lasów, koła samochodu rozpryskują na boki mokry śnieg zmieszany z piaskiem i solą. Jest ślisko, trzeba bardzo uważać. Czerwone pasemko szybkościomierza nie wychyla się poza cyfrę, oznaczającą szybkość jazdy 60 kilometrów na godzinę. Wymijające nas po jazdy rżęsiście ochlapują szyby fiata. Zaczyna się spore obniżenie terenu, niebezpieczne zjazdy. Doliny wzniesień drogi spowite są gęstą mgłą.

Na 16 kilometrów od Lęborka we wsi Bożepole Wielki®, gęstnieją kolumny samochodów, powstaje mały zator. Powoli omijamy przeszkodę. Jest ni? niemal doszczętnie rozbity fiat ze znakami rejestracyjnymi dawnego powiatu lęborskiego. Ktoś przy pomocy młotka i przecinaka usiłuje otworzyć drzwi rozbitego pojazdu. Widać w nim tylko kierowcę. Głowa jego spoczywa na poręczy prawego, przedniego fotela pasażera. Na pierwszy rzut oka wyglądało na to, jak by kierowca spał, a całe zdarzenie zaistniało w chwilę przed naszym przyjazdem.

Wypadek zdarzył się około godziny 8. Nie możemy się zatrzymać, gdyż regulujący ruchem nakazuje dalszą jazdę. Naciskam pedał gazu, tył samochodu zaczyna zarzucać



na boki. Droga w tym miejscu jest biała, śliska, ani śladu piasku. Mijamy niebezpieczny odcinek drogi i potem, bez większych już kłopotów, dojeżdżamy do Gdyni.

W drodze powrotnej, między Redą i Wejherowem, wjeżdżamy na chodnik, żeby ominąć rozbitego żuka. Nieco bliżej Lęborka wymijają nas dwie na żółto pomalowane nysy ze znakami pomocy drogowej, holujące rozbitego wartburga i trabanta. Około godziny 12 powtórnie docieramy do miejsca wypadku fiata i oczom ukazuje się taki sam widok jaki ujrzeliśmy przed czterema godzinami: zwłoki kierowcy (mieszkańca Leby) nadal w samochodzie, -twarz przykryta kapeluszem. Wokół tak ślisko, że z trudem można chodzić, a cóż dopiero jeździć. Nie widać ani grama piasku.

Oglądam rozbitego fiata: potężne wgniecenie w okolicach lewych, przednich drzwi, poprzeczne pęknięcia podwozia, w promieniu kilkunastu metrów porozrzucone części samochodu. Na przydrożnym polu stoi akułulator. Można więc bez trudu wywnioskować, że siła zderzenia samochodu z drzewem była duża, a zatem i szybkość jazdy musiała być nadmierna, nieodpowiednia do istniejących warunków drogowych. Niebez-

pieczeństwo spotęgowała śliska nawierzchnia szosy.

W trakcie tych pobieżnych oględzin rozlega się szcęk metalu. Wskutek poślizgu zderzają się dwie ciężarówki. Na szczęście obywa się bez ofiar w ludziach. Funkcjonariusze MO, będący na miejscu wypadku, są bezsilni. Zaraz, po wypadku z fiatem, dzwonili do Wejherowa, żeby tamtejszy REDP przysłał samochód z piaskiem. Uplynęło kilka godzin, i groźba następnego poślizgu nadal wisi w powietrzu.

W sprawie piasku interweniował również st. sierż. Jerzy Łata z Komendy Miejskiej MO w Lęborku. Również bez spodziewanego rezultatu. Od niego dowiedziałem się ponadto, że na miejsce wypadku fiata udał się lekarz lęborskiego Pogotowia Ratunkowego, który stwierdził zgon kierowcy.

Fakty powyższe pozostawiam bez komentarza. Niech wnioski wyciągną sami kierowcy, niech zreflektują się ci, którym powierzono pieczę nad stanem dróg. Niedbalstwo drogowców doprowadza niekiedy do tragedii, a klasyczny przykład opisujemy.

Of!sa! i sfotografowali
IRENEUSZ WOJTKIEWICZ



Mikołaje zaciągnęli się do „stuby” w lęborskim WPiS i WSS. Widok „świętego” maszerującego ulicami miasta przypomina, najwzry czas pomyśleć o gwiazdkowych prezentach pod choinkę. Mikołaje roznoszą te paczki po domach, napotkane po drodze dzieci obdzielają słodyczami. V

Fot. I. Wojtkiewla

listy listy listy listy listy listy listy

Bawmy się kulturalnie!

Ze zgrozą myślę o zbliżających się świętach (litości! to aż 4 dni wolne od pracy!). Zapewne zdziwi Pana Redaktora, że są ludzie, którzy boją się skądinąd tak oczekiwanego odpoczynku. Ale spieszę wyjaśnić, skąd ten strach przed świętami: Proszę sobie wyobrazić stojące obok siebie bloki, ckną w okna, gdzie jeden drugiego może „podpatrywać”, a już z pewnością słyszeć. I tu tkwi sedno sprawy. Bo czyż można sobie wyobrazić upragniony wypoczynek, kiedy niemal w co drugim mieszkaniu spędza się hucznie święta, poczynając już od godzin południowych, a kończąc nad ranem? Czy te „pienia anielskie”, przechodzące w „ryki diabelskie” mogą sprzyjać wypoczynkowi? Nie umiemy niestety bawić się kulturalnie. Ja też wyprawiam imieniny itp. rocznice, ale moi goście są już przyzwyczajeni, że o godz. 22 uroczystość się kończy, a jeżeli nawet ktoś zostanie dłużej, rozmawiamy normalnym głosem, zachowujemy się cicho. Na marginesie dodam, że mieszka z nami matka staruszka, obłożnie chora, dla której spokój to lekarstwo. Ogarnia mnie przerażenie, kiedy pomyślę o sąsiadach, nie grzeszących kulturą zachowania nawet w zwykłe dni tygodnia, kiedy to często zmuszona jestem interweniować. U nich właśnie w święta odbędą się chrzciny, obawiam się więc o stan moich nerwów, o matkę, o sufit (bloki KSM — akustyka — wiadomo).

Mając telefon próbowałam kiedyś o godz. 1.30 interwe-

niować u naszych funkcjonariuszy porządku publicznego, kiedy w bloku naprzeciwko „bawiono się cudownie”, rycząc na całe osiedle. Na moją interwencję otrzymałam odpowiedź: „Proszę pani, przecież imieniny są raz w roku!”. Nie wiem, gdzie mieszka funkcjonariusz takiego „porządku”, ale chyba nie w bloku, gdzie każda klatka ma po 24 mieszkania, a w pobliżu każdego z tych mieszkań, co najmniej 48 solenizantów chciałoby tylko raz w roku bawić się głośno i długo. Komentarzy nie potrzeba. Gdyby nasi funkcjonariusze MO zechcieli stanąć na straży naszego wypoczynku i po godz. 22 (niech już amatorzy śpiewów wyśpiewają się przez cały dzień) przejechali trochę wolniej po osiedlach, zajrzeli do tych za głośno „rozbawionych” i nie proszą, ale „mandacikiem” zechcieli ich przywołać do porządku!

Jestem wyrazieliwą pragnień ludzi spokojnych: proszę przyjść nam z pomocą — choćby w krótkim artykule na łamach naszego dziennika.

Stała Czytelniczka
x Koszalina

Drogi trzeba posypywać

Piszę do Was, Droga Redakcjo, gdyż jestem oburzony na tych, którzy mają czuć nad naszymi drogami, abyśmy cało i bezpiecznie mogli dojechać samochodem do domu. Otóż 14 grudnia około godz. 17, jechałem ze Słupska w kie-

runku Koszalina. Na szosie od Sycewic, po słonecznym dniu, gdy śnieg stopniał, a wieczorem to wszystko zamarzło, zrobiła się istna ślizgawka. Szczególnie w miejscowości Warszkowo — na kostce — i w samym Stawnie trudno było utrzymać samochód nawet przy małej szybkości. Po co pisać się we wrześniu, że „służba drogowa przygotowana jest do zimy”, skoro teraz ze świecą trzeba szukać tych, co by piaskiem posypywali ulice czy szosy. Dopiero za Malechowem szosa okazała się taka, że można było jadąc ostrożnie spokojnie dotrzeć do domu. Cały czas mówi się o wypadkach i gani kierowców, a oni przecież w poślizgi zazwyczaj wpadają nie ze swej winy. Chyba już czas, żeby „Służba Drogowa” — Rejonu Dróg sama zaczęła patrolować szosy i sprawdzać, czy pracownicy tego przedsiębiorstwa wykonują swoje obowiązki.

Czytelnik z Bonina
(Nazwisko znane redakcji)

Nasz Czytelnik, zgłaszając słuszne skądinąd pretensje, nie uwzględnił faktu, że gospodarzami dróg w miastach i wsiach są nie drogowcy, lecz władze lokalne — urzędy miejskie czy gminne ze swoimi wydziałami gospodarki komunalnej i przedsiębiorstwami gospodarki komunalnej. Tym niemniej zgłoszone przezeń krytyczne uwagi i postulaty, by w czasie gołoleddzi troszczyć się o bezpieczeństwo użytkowników dróg i posypywać piaskiem szosy i ulice — warte są tego, by gospodarze wymienionych w liście miejscowości wzięli je sobie do serca...

fM

informujemy
różniKoszty powrotu
z miejsca urlopu

B. S., Świdwin: Po powrocie z urlopu zwróciłam się do swego związku zawodowego o zwrot kosztów biletu z wcześniejszych spotkań się z odmową.

Aktualne przepisy nie przewidują już obowiązku zwrotu kosztów biletu powrotnego z urlopu. Koszty te dawniej pokrywał związek zawodowy — obecnie załatwia te sprawy zakład pracy z funduszu socjalnego, kierując się takimi kryteriami, jak sytuacja materialna pracownika, a także stanem własnego budżetu. Wprawdzie wynagrodzenie Pani, jako dość skromne, kwalifikowałoby ją do pozytywnego załatwienia sprawy, być może jednak były również wnioski innych pracowników, którzy mają trudniejsze warunki materialne — a fundusze na ten cel w zakładzie są na wyczerpaniu? Rada zakładowa powinna była poinformować Panią o zmianach jakie zaszły w zasadach działalności socjalnej w tej mierze, co więcej, powinna była interweniować w dyrekcji zakładu w Pani sprawie. Nowe zasady prowadzenia zakładowej działalności socjalnej zostały uregulowane Wytycznymi nr 74 ministra pracy, płac i spraw socjalnych z 31 XII 1973 r. (Dz. Urz. Min. PPS nr 1/72, poz. 2).

(x)

Alimenty
i podwyższony
zasiłek

K. M., Parsęco: — Jestem pracownicą społecznego zakładu, zarabiam 2.800 zł brutto. Na dwoje dzieci otrzymuję zasiłek rodzinny, w wysokości podstawowej 173 zł. Zakład pracy odmawia mi wypłaty podwyższonych zasiłków tłumacząc, że mam zasadniczo alimenty na dzieci w kwocie 1200 zł. Oprócz tego zakład żąda przedłożenia zaświadczeń o wyśokości zarobków męża, których nie mogę dostarczyć, ponieważ mąż często zmienia miejsca zatrudnienia. Egzekucja ali-

mentów prze* komornika Jest bezskuteczna i od dłuższego czasu ich nie otrzymuję.

Stanowisko zakładu pracy jest błędne. Przy ustalaniu prawa do zasiłku rodzinnego w wysokości podwyższonej nie należy uwzględniać dochodów męża, który sądowo został zobowiązany do płacenia alimentów nawet wówczas, gdy mąż wspólnie zarnieszkuje, ale nie pozostaje we wspólnym gospodarstwie domowym. Więc wynagrodzenia męża ani też płaconych przez niego alimentów nie należy wliczać do dochodu rodziny. Nie należy także męża wliczać do liczby członków rodziny, przez którą dzieli się do chód. Ponieważ odmowa wypłaty podwyższonego zasiłku była następstwem błędów zakładu pracy, wyrównanie wysokości tego świadczenia należy się od miesiąca, w którym nabyła Pani prawo do podwyższonego świadczenia rodzinnego, jednak najdalej za 3 lata wstecz od daty stwierdzenia tego błędu.

Skoro egzekucja alimentów jest bezskuteczna, organ egzekucyjny (komornik) powinien wystąpić z wnioskiem do Zakładu Ubezpieczeń Społecznych o przyznanie tych świadczeń z funduszu alimentacyjnego. (L-x)

Opłaty
za pomieszczenia
użytkowe w PGR

A. M., Tymień: Zajmuję mieszkanie należące do PGR, za które odpłacam 9 zł za 1 m kw. oraz oddzielnie za c.o. Zajmuję ponadto schowek oraz piwnicę o powierzchni 8,1 m kw. Czy muszę za te pomieszczenia odrębnie opłacać czynsz oraz jakie zarządzenie reguluje powyższe opłaty?

Pobieranie odrębnych opłat za pomieszczenia użytkowe jest zgodne z rozporządzeniem Rady Ministrów z 14 maja 1964 r. w sprawie opróżniania lokali oraz ustalania wysokości czynszu najmu za niektóre lokale w budynkach położonych na terenie państwowych gospodarstw rolnych i leśnych oraz przedsiębiorstw mechanizacji rolniczej (Dz. U. nr 19, poz. 114 rozdz. 3 § 7 p 4) Dla pomieszczeń użytkowych stosuje się w podwójnej wysokości stawki czynszowe określone w tabeli nr 5, stanowiącej załącznik do rozporządzenia powołanego w

ust. Rozporządzenia Rady Ministrów z 25 lipca 1958 roku (Dz. U. nr 50, poz. 245). (zet)

Zasady
wynagradzania
pracowników
grup budowlanych

Pracownicy GS Przechlewo: Jesteśmy pracownikami GS i pracujemy w brygadzie remontowo-budowlanej po 5 lat i dłużej. GS nie wypłaca nam dodatku za staż pracy, tymczasem pracownicy z Innych działów mają taki dodatek wypłacany. Nie możemy tego zrozumieć. Jak w jednym zakładzie pracy mogą być różne zasady wynagradzania.

Zakład pracy nie ma podstaw prawnych do przyznania dodatku za staż, bo w zakresie wynagradzania pracownicy grup remontowo-budowlanych przygminnych spółdzielniach „Samo pomoc Chłopska” podlegają przepisom Układu Zbiorowego Pracy dla Budowniczych. Stanowi o tym zarządzenie nr 15 Ministerstwa Pracy, Płac i Spraw Socjalnych z 27 kwietnia 1974 r. w sprawie zasad wynagradzania pracowników zatrudnionych w jednostkach rynkowego handlu wewnętrznego. Zgodnie z przepisem par. 1 ust. 3 pkt 1 zarządzenie do pracowników zawodów i specjalności budowlanych wchodzących w skład brygad remontowo-budowlanych objętych odrębnymi przepisami (w tym przypadku UZP dla Budowniczych) nie mają zastosowania zasady wynagradzania w handlu. Nadmienię wypada, że w budownictwie obowiązują korzystniejsze stawki płacowe aniżeli w handlu. (Jabł-x)

Odpowiadamy

Czesława Z. i woj. słupskiego. Zgubienia legitymacji ubezpieczeniowej nie trzeba ogłaszać w gazecie. W takim przypadku na podstawie złożonego wniosku o wydanie nowej legitymacji, zakład pracy, w którym pracownik jest zatrudniony zamieszcza na okres 2 tygodni odpowiedni tekst na tablicy ogłoszeniowej i po upływie tego okresu wydaje duplikat we dług obowiązujących przepisów. Kwestie te reguluje okólnik nr 3 Centrali Zakładu Ubezpieczeń Społecznych z 20 stycznia 1965 r.

(kg)



I zimą spacerować wychodzą na zdrowie. Przekonują się o tym mali kuracjusze kołobrzesckiego uzdrowiska (na zdjęciu).
Fot. Jerzy Patan

ŚLADEM publikacji

ZIMNY WYCHÓW
LOKATORÓW

Zbiorowy krytyczny list pod powyższym tytułem, sygnalizujący stgle niedogrzewanie mieszkań w bloku przy ul. Mikołaja Reja w Szczecinie ku zamieszciliśmy 25 listopada. Ostatnio otrzymaliśmy wyjaśnienie w tej sprawie z Woj. Przedsiębiorstwa Energetyki Ciepłej w Koszalinie, które po zbadaniu sprawy uznało skargę około 40 lokatorów za bezpodstawną. „Niedogrzewanie lokali wystąpiło w dniach z 11 na 13 listopada br, z powodu awarii kotłowni, która spowodowała przerwę w dostawie energii cieplnej przez kilka godzin” — informuje nas dyrektor WPEC Inż. Jan Sikora. W innych dniach, kiedy przeprowadzano wyrównkowe pomiary temperatury — nie stwierdzono, by była ona niższa od przewidywanych normą 18 stopni. A z faktu, że wtedy, kiedy na dworze była zima, nie co mroźniejsza pogoda i termometr spadał do -4 lub -7 stopni, w mieszkaniach komisja stwierdzała zaledwie 18, czy 18,5-stopniową temperaturę — WPEC nie wyciąga żadnych niepokojących wniosków. Również opinie lokatorów o powtarzającym się niedogrzewaniu mieszkań przedsiębiorstwo podważa statystyką: w sezonie 1973/1974 były 4 skargi na zimno, w rok później — 8 skarg — i dopiero w bieżącym sezonie (który się dopiero rozpoczął) zgłoszeń o niedogrzewaniu mieszkań jest dwa razy więcej bo do 8 grudnia (data pisma) aż 15. Tym nie mniej „przeprowadzone pomiary... w mieszkaniach nie potwierdziły zanizenia temperatury” — pisze dyrektor WPEC.

Nie wiemy, czy siła tych argumentów przekonaw lokatorów budynku przy ul. Reja w Szczecinie. Wiemy jednak, że skarg na niedogrzewanie mieszkań w innych miastach — m. in. również w Koszalinie — docierało do naszej redakcji ostatnio dosyć dużo. Były to na przykład skargi,

liż przerwa w dostawie ciepła spowodowana to itała podjęciem przez przedsiębiorstwo prac, powodujących konieczność unieruchomienia kotłowni właśnie w te dni, kiedy na zewnątrz temperatura spadała, kiedy zaczynały się mrozy. Zaś w okresach cieplejszych, kiedy owe roboty montażowe można było bez większego uszczeibku dla zdrowia lokatorów wykonać kaloryfery były bardzo gorące. Były to skargi na nieusuwanie w pore zgłaszanych przez Czytelników awarii, na pozostawianie lokatorów w zimnie, przez kilka nieraz dni.

O sprawach tych pisaliśmy i piszemy na str@ nie, poświęconej tematyce naszych miast wojewódzkich, wspominam o nich jedynie na marginesie wyjaśnienia skargi lokatorów ze Szczecinka. Niepokojące jest bowiem, że teraz, kiedy jeszcze mrozy nie są zbyt silne, tyle pod adresem WPEC płynie pretensji, a przedsiębiorstwo jakoś tych pierwszych sygnałów nie traktuje zbyt poważnie. Oby nie okazały się ona ważne wtedy, gdy przyjdzie prawdziwa zima... (hj)

SĄ ŻARGWECZKI!

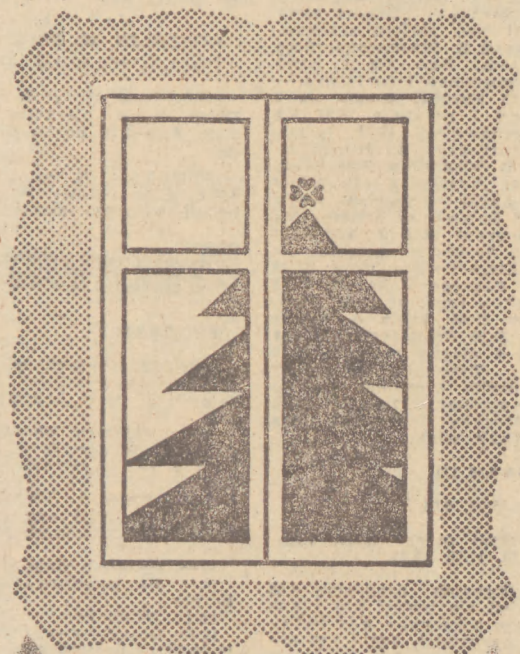
Po przeczytaniu w rubryce „Listy” notatki pt. „Gdzie żargweczki?” chciałabym pomóc Czytelnikowi z Koszalina, Chętnie podaruję kilka żargweczek, które rozweselą świąteczną choinkę. Taką poszukiwaną więc drobnotką pragnęłabym sprawić radość dzieciom Czytelnika. Uśmiech każdego dziecka, jego radość — są mi szczególnie drogie choćby z tego względu, że sama jestem nauczycielką przedszkolaków.

Pracownikom Redakcji i Czytelnikowi z Koszalina życzę Wesołych Świąt.

M. Grzegorzewski*
Darłowo

Żargweczki pod adresem Czytelnika z Koszaliną przekazujemy tak, jak je otrzymaliśmy — pocztą. Oby dotarły na czas... Czytelnicze# serdecznie dziękujemy. (b)

Pod każdą choinką



LOS

Krajowej Loterii Pieniężnej

K-56/B

URZĄD GMINY
w DRAWSKU POMORSKIM
ul. ŚWIERCZEWSKIEGO 51

ogłosza PRZETARG

na wykonanie robót remontowo-rozbiórkowych budynku PFZ w Mielniku k/Drawska. Wartość robót 180.583 zł. Termin wykończenia do 30 IV 1976 r. Szczegółowych informacji udziela Urząd Gminy Drawsko, pok. nr 2. Do przetargu zapraszamy przedsiębiorstwa państwowe, uspołecznione i wykonawców sektora prywatnego. Przetarg odbędzie się w biurze Urzędu, w terminie 7 dni od ogłoszenia. Oferty należy składać pod ww. adresem. Zastrzega się prawo wyboru oferenta oraz unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-3379

WOJEWÓDZKIE
PRZEDSIĘBIORSTWO TURYSTYCZNE
ODDZIAŁ BUDOWLANO-REMONTOWY
w BIAŁOGARDZIE, ul. SZOSA POŁCZYŃSKA 6S

ogłosza PRZETARG

na wykonanie następujących robót w Ośrodku Wezawowym w Byszynie:
1) instalacja wod.-kan. i c.o. w budynku zmodernizowanym,
2) wentylacja J.w.,
3) osadnik ścieków.
Wartość kosztorysowa ww. robót 618 tyś. zł. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe i prywatne. Otwarcie ofert nastąpi następnego dnia od daty ukazania się ogłoszenia. Zastrzegamy sobie wybór oferenta lub unieważnienie przetargu bez podania przyczyn.

K-3348

URZĄD GMINY w ZŁOCIENCU
ogłasza
PRZETARG NIEOGRANICZONY

na budowę chodnika we wsi Lubieszewo, gmina Złocieniec. Koszt robót wynosi ok. 300.000 zł. Dokumentacja do wglądu w Urzędzie Gminy w Złociencu. W przetargu mogą brać udział przedsiębiorstwa państwowe, spółdzielcze i prywatne. Oferty należy składać do 10 stycznia 1978 roku. Otwarcie ofert nastąpi 15 stycznia 1978 roku, o godz. 12. Zastrzega się prawo wyboru oferenta bez podania przyczyn.

K-3349-0

W dniu 19 grudnia 1975 roku zmarł nagle
w wieku 62 lat

JOZEF CHMARNY

długoletni pracownik Zakładu Energetycznego Rejon Słupsk,
Wyrazy serdecznego współczucia ZONIE I RODZINIE składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, KZ PZP*
ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY

Dyrekcjo Oddziału Centralnego Związku
Spółdzielni Budownictwa Mieszkaniowego
i Zarząd Wojewódzkiej Spółdzielni Mieszkaniowej
w Koszalinie

intarmu/a

że z dniem 31 XI 1975 r.

ZAPRZESTAJE SWOJĄ DZIAŁALNOŚĆ ODDZIAŁ CZSBM

Z dniem 1 I 1976 r. rozpoczyna działalność gospodarczą
WOJEWÓDZKA SPÓŁDZIELNIA MIESZKANIOWA
w Koszalinie,
która poza działalnością gospodarczą na obszarze województwa, przejmie funkcje wykonywane przez dotychczasowy Oddział.

ZARZĄD I BIURA WSM mieścić się będą w Koszalinie, ul. Zwycięstwa 148, tel. 250-81, 221-78, centrala: 240-35 do 39.

PRZY ZARZĄDZIE WSM działać będzie z dniem 1 I 1976 r. Spółdzielcze Biuro Mieszkaniowe, które przejmie bezpośrednią obsługę członków oczekujących na mieszkania i kandydatów Koszalińskiej Spółdzielni Mieszkaniowej i Spółdzielni Mieszkaniowej „Jutrzenka” w Koszalinie

BIURO TO BĘDZIE przyjmować interesantów

A wtorki i piątki w godz. 11-18
A soboty w godz. 11-13
A w pozostałe dni tygodnia 11-15

SPÓŁDZIELCZE BIURO MIESZKANIOWE będzie prowadzić również rejestrację nowych kandydatów, ubiegających się o członkostwo w Koszalinie I w rejonie podmiejskim Koszalina.

WSZELKIE szczegółowe informacje można uzyskać w Biurze WSM.

K-3332-0

PRZEDSIĘBIORSTWO
PRZEMYSŁU GASTRONOMICZNEGO
w Słupsku
Oddział w Koszalinie

tnfarmufe

WSZYSTKICH KONTRAHENTÓW,

ie od 1 I 1976 r.

przedsiębiorstwo obowiązywać będzie niżej wymieniona numeracja rachunków bankowych:

1) konto obrotowe	23024-648-131	NBP II O/M Koszalin
2) konto funduszu mieszk.	33024-648-189-21	NBP II O/M Koszalin
3) konto funduszu nagród	33024-648-189-14	NBP II O/M Koszalin
4) konto funduszu socjaln.	33024-648-189-11	NBP II O/M Koszalin
5) konto inwestycyjne	33024-648-181-11	NBP II O/M Koszalin
6) konto inwestycyjne	33024-648-181-69	NBP II O/M Koszalin
7) konto inwestycyjne	33024-648-181-63	NBP II O/M Koszalin

K-3284-0

RÓŻNE

SAMOCHÓD warszawy — sprzedam. Sianów. Tylina 12. G-8230

KALKULATOR pięciodziałaniowy produkcji japońskiej — sprzedam. Koszalin, tel. 237-08. G-8227

WERSALKE i foteliki tanio sprzedam. Koszalin. H. Sawickiej 12d/S po siedemnastej. G-8239

APARATURĘ nagłaśniającą, bass gitarę, MV3, < blach do perkusji — sprzedam. Białogard, ul. 22 Lipca 40. G-8228

KROWE cieln* — sprzedam. Anastazja Ciech. wieś Cieszyń, p-ta Bielice Stare, k. Koszalina. G-8229

KOZUCH nowy damski (rozmiar 46-48) — kupię. Ustka, tel. 658, po siedemnastej. G-8233

DOM nowy (wille) kupię, najchętniej w Słupsku Ustce lub Koszalinie. Oferty: „Głos Pomorza” Słupsk nr 8234. G-8234

BONT PeKaO kupię. Koszalin. Zubrzyckiego 1e/4. G-8235

SKRZYNIĘ biegów, w dobrym stanie do wartburga (stary typ) — kupię. Koszalin, tel. 266-33. G-8238

POGOTOWIE elektryczne Słupsk, tel. 51-ftl. G-7881-1

POSZUKUJE garażu na Osiedlu Północ w Koszalinie. Zgłoszenia: Koszalin tel. 239-25. godz. 8-15. Roman Rudy. G-8237

WOJEWÓDZKIE Przedsiębiorstwo Energetyki Ciepłej w Koszalinie pl. Wolności 4 poszukuje Dokoiu dla młodego małżeństwa, członków spółdzielni mieszkaniowej. K-3377

ZAKŁAD Krawiecki przy imie ura cownika oraz uczniów. Koszalin Wróblewskiego 26/7, tel. 243-31. Leon Kaźmierczak. G-8238-fl

NACZELNA Organizacja Techniczna Oddziału Wojewódzkiego Koszalin organizuje kursy przygotowawcze na uczelnie techniczne oraz języków obcych (angielskiego, niemieckiego) z wykorzystaniem laboratorium językowego. Podania składać: OW NOT Koszalin Jana z Kolna 38. Klub Technika w Szczecinku. (Mr. J. Klub Technika w Kołobrzegu, ul. Ratuszowa w II połowie stycznia 1976 r. K-3378-0

DYREKCJA Technikum Przemysłu Drzewnego w Słupsku zgłasza zgubienie legitymacji uczniowskiej, na nazwisko Andrzej Bernas. G-8231

ZGŁASZAM zgubienie pieczęci lekarskiej o treści: K010C3 lek. Jadwiga Sobczyk spec. chorób wewnętrznych Koszalin, ul. Moniuszki 29a/12. tel. 255-60. G-8232

ZSZ nr 2 Koszalin zgłasza zgubienie legitymacji ucznia Artura Kraśkiewicza. G-8221

W dniu 19 grudnia 1975 roku zmarł,
w wieku 48 lat

ZDZISŁAW SOBCZAK

długoletni zasłużony pracownik Spółdzielni Inwalidów „INPROMET” w Koszalinie.

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika, dobrego kolegę.

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają

RADA I ZARZĄD SPÓŁDZIELNI
RADA ZAKŁADOWA ORAZ WSPÓŁPRACOWNICY

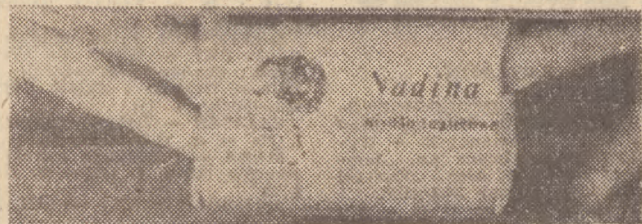


NOWOŚĆ !!!

Mydło „NADINA”

Zapewnia uczucie świeżości

POLLENA



K-374/B



JAK PRZYRZĄDZIĆ POTRAWY Z RYR!

Szybka i fachowa odpowiedź otrzymasz na telefoniczne zgłoszenie w:

9 Restauracji „TAWERNA” w Koszalinie, tel. 250-46

• Barze „TUNEK” w Słupsku, tel. 74-02 K-3277-0

W dniu 19 grudnia 1975 roku zmarł nagle

STANISŁAW JĘDRYKOWSKI

b. długoletni pracownik Wojewódzkiej Spółdzielni Pracy Fryzjersko-Kosmetycznej w Koszalinie.

W Zmarłym straciłmy cenionego pracownika i nieodżałowanego kolegę.

Cześć Jego Pamięci!

Serdeczne wyrazy współczucia ZONIE I RODZINIE składają

ZARZĄD I WSPÓŁPRACOWNICY SPÓŁDZIELNI
uiliwihii Mdi i

W dniu 19 grudnia 1975 roku zmarł nagle,
w wieku 47 lat

STANISŁAW WIŚNIEWSKI

pracownik Przedsiębiorstwa Transportowo-Sprzętowego Budownictwa „Transbud-Koszalin”, kierownik magazynu centralnej składnicy konsygnacyjnej Steyr. W Zmarłym straciłmy dobrego pracownika i kolegę.

Cześć Jego Pamięci!

Wyrazy głębokiego współczucia RODZINIE składają

DYREKCJA, SAMORZĄD ROBOTNICZY* I ZAŁOGA
PKZEDSIĘBIORSTWA TRANSPORTOWO
SPRZĘTOWEGO BUDOWNICTWA
„TRANSBUD-KOSZALIN”

W dniu 19 grudnia 1975 roku zmarł tragicznie
w wieku 63 lat

CZESŁAW GAWRON

długoletni pracownik Wojewódzkiego Zarządu Inwestycji Rolniczych w Słupsku,

W Zmarłym tracimy cenionego i sumiennego pracownika oraz kolegę.

Wyrazy serdecznego współczucia ZONIE I RODZINIE składają

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA
I WSPÓŁPRACOWNICY

Pokłosie „Przejażdżek po mieście”

KOSZALIN. Jak już podkreślaliśmy w relacjach z pierwszych imprez, organizowanych z inicjatywy naszej redakcji przez Zarząd Oddziału PTTK i Urząd Miejski, „Przejażdżki po mieście” zyskały uznanie kosza-
lania. Zainteresowanie możliwością zwiedzenia mia-
sta w ciągu około 2-godzinnych przejażdżek autokarami
było ogromne. Trzeba było podstawiać aż trzy autokary
a i tak nie dla wszystkich starczyło miejsca.

— Musiałem przyjmować
zgłoszenia na dwie-trzy nie-
dziele naprzód — mówi Mo-
nika Tracz z ZO PTTK, któ-
ra prowadziła zapisy.

Na uwagę zasługuje także
to, że w naszej imprezie
uczestniczyli zarówno nieda-
wno przybyli, jak i długo-
letni kosza-
lania. Np. człon-
kowie Klubu Pionierów Ko-
szalina wybrali się na prze-
jażdżkę całą grupą. Byli
również grupowe wyjazdy
członków Klubu Weterana,
i młodzieży szkolnej, a także
bardzo dużo wyjazdów ro-
dzinnych, w czasie których
dorośli wypominali pierwsze
lata Koszalina, oraz jego
dawny wygląd i z nie-
kłamną dumą prezentowali

swoim dzieciom lub wnukom
obecny dorobek.

Przewodnicy PTTK infor-
mowali nie tylko o historii i
niedawnej przeszłości miasta,
ale także o perspektywach
rozwojowych.

W ostatnią niedzielę ZO
PTTK ufundował dla uczest-
ników tej imprezy propor-
czyki oraz drobne zestawy
turystycznych akcesoriów.

„Jesienna runda” spacerów
autokarami po Koszalinie
objęła prawie 600 osób. W
przyszłym roku wznowimy
przejażdżki i już teraz za-
praszamy do udziału. Z prze-
konaniem, że i tym razem
nasi Czytelnicy chętnie weź-
mą w nich udział. (el-ef)

Wyniki losowania ankiet z „Giełdy Usług”

KOSZALIN. Oto wyniki losowania ankiet, jakie zwiedzający
niedawną Giełdę Usług wypełnili w trakcie trwania imprezy.
Nagrody w postaci bonów towarowych o wartości 500 zł każ-
dy wylosowali: **Marek Zdunek**, Koszalin, ul. Zawiszy Czarnego
7/7, **Alfred Sowiński**, Koszalin, ul. Zwiastowa 147a m 2, **Wiktor**
Switalski, Koszalin, ul. P. Findera 7/7, **Maria Ganowicz**, Koszalin
ul. Kolejowa 65/13 oraz **Roman Kaczyński**, Borzytuchom, woj.
słupskie.

Po odbiór bonów towarowych należy się zgłaszać w **Urzę-
dzie Wojewódzkim, pokój nr 87, Wydział Handlu i Usług.**,
(mir)



SŁUPSK. Choinki były jednym z ważniejszych sprawun-
ków minionej soboty i handlowej niedzieli.
Fot. I. WOJTKIEWICZ

Zaproszenie na wystawę

KOSZALIN. Wczoraj, w **salo-
nie** wystawowym **Klubu Między
narodowej Prasy i Książki**
otwarto ekspozycję pod nazwą
„30 lat ochrony zabytków na
Pomorzu Środkowym”. Wraz z
Klubem, przygotowali ją: Woje-

wódzki Konserwator Zabytków
oraz Muzeum Archeologiczno-
-Historyczne. Wystawa obejmu-
je zestaw dokumentacji fotogra-
ficznej, w tym wiele zdjęć za-
bytków uratowanych przed
zniszczeniem, orestaurowanych
Warto obejrzeć tę ekspozycję,
informuje bowiem m. in., gdzie
i co można zwiedzić w czasie
wycieczek po Pomorzu Środko-
wym, (el),

Dziś na WUML

KOSZALIN — godz. 18, stu-
dium W edzy Społeczno-politycz-
nej — wykład na temat: polsk.
ruch robotniczy. Perspektywy
budownictwa socjalistycznego w
świetle uchwał VI i VII Zjaz-
du PZPR oraz postanowień
I Krajowej Konferencji PZPR.

SIANÓW — Sidzina, 36 —
Teoria i Praktyka Propagandy
Socialistycznej — wykład na te-
mat: Propaganda w świetle so-
cjoologii, psychologii i pedago-
giki. Psychologiczne uwarunko-
wania postaw.

REDAKCYJNES POCZTY

Co mi tam klient

SŁUPSK. Kilka dni temu chciałam sko-
rzystać z usług fryzjerskich w zakładzie
nr 22 przy alei Wojska Polskiego w Słup-
sku. Kiedy weszłam do tego zakładu, jedna
z fryzjerek kończyła czesać klientkę, druga
siedziała zatopiona w lekturze jakiejś ksią-
ki. Zapytałam, czy będą obsłużona, odpo-

CZYN SPOŁECZNY SŁUPSKICH GEODETÓW

SŁUPSK. Pracownicy Biu-
ra Geodety Miejskiego w
Słupsku wykonali w czynie
społecznym dla uczczenia
VII Zjazdu PZPR prace war-
tości 69 tys. zł. Prace zwi-
żane były z obsługą geode-
zyjną i nadzorem przy bu-
dowie skrzyżowania ulic:
Sienkiewicza, Grodzkiej, Ko-
pernika i Kilińskiego. Kwo-
tę uzyskaną za wykonany
czyn przekazano na Społecz-
ny Fundusz Budowy Cen-
trum Zdrowia Dziecka w
Warszawie. (kg)

NAJŁADNIEJSZE WYSTAWY SKLEPOWE

Ponad 70 placówek han-
dlowych z czterech najwięk-
szych miast województwa
koszalińskiego uczestniczy-
ło w konkursie na najlep-
szą dekorację okna wysta-
wowego i wnętrza sklepu,
nawiązującą do świąt grud-
niowych i Nowego Roku.
Konkurs ogłosił Wydział
Handlu i Usług Urzędu Wo-
jewódzkiego w Koszalinie.

Komisja konkursowa, po
odwiedzeniu wszystkich zgło-
szonych sklepów, postano-
wiła wyróżnić następujące:
Wśród sklepów branży
przemysłowej pierwsz na-
grode otrzymał SDH w
Szczecinku. Drugie miejsce
przyznano „Telimenie” w Ko-
szalinie. Obie te placówki
dekorował dekorator Ry-
szard Szwendowicz. Drugą
nagrodą wyróżniono też:
„Perłę” w Białogardzie (de-
korator Teresa Hajewyj),
sklep WSS nr 46 przy ul.
Armii Czerwonej w Kosza-
linie, „Modę Polską” w Ko-
szalinie (dekorator Bożena
Tkacz). Cztery spośród pię-
ciu wymienionych, to pla-
cówki WSS „Społem” a więc
generalny sukces tego przed-
siębiorstwa.

W branży spożywczej nie
przyznano pierwszego miej-
sca. Druście natomiast zaję-
ły „Delikatesy” nr 16 w
Szczecinku przy ul. Żukowa
(dekorował Włodzimierz E-
merl). Pięciu, sklepom (w
tym czterem Przedsiębior-
stwa Handlu Spożywca go)
przyznano trzecią nagrodę.

Ogółem wyróżniono poło-
wę placówek uczestniczą-
cych w konkursie. Nagrody
otrzymują dekoratorzy. Dzię-
ki konkursowi wiele skle-
pów otrzymało ładne, świą-
teczne dekoracje, (par)

MPK W DNI ŚWIĄTECZNE

SŁUPSK. Autobusy MPK w
dni świąteczne w Słupsku bę-
dą kursowały następująco: 24
bm. — na liniach miejskich
do godziny 18, na linii „4”
odjazd ostatniego autobusu
do Rędzikowa o godz. 18. Na
linii „7” do Jezierzyc, od-
jazd ostatniego autobusu ze
Słupska o godz. 18,20. Ostat-
ni autobus do Ustki odjedzie
ze Słupska o godz. 19,20.

W dniu 25 bm. komunika-
cja nieczynna.

26 bm. linie miejskie czyn-
ne będą od godziny 14. Pierw-
szy autobus do Rędzikowa
wyjedzie ze Słupska o godz.
13,50, do Jezierzyc o 13,45 i
do Ustki o 13/08.

27 i 28 grudnia autobusy
wszystkich linii kursują we-
dług rozkładu świątecznego.
(mef)

Jakie będą ferie dla młodzieży szkolnej?

SŁUPSK. Zimowe ferie dla młodzieży
wszystkich szkół Słupska rozpoczną się
19 stycznia i trwać będą do 31 stycznia.
Natomiast od 2 do 14 lutego wypoczywać
będą uczniowie szkół ponadpodstawowych
woj. słupskiego. Zróżnicowanie terminów
ferii dla uczniów szkół ponadpodstawowych
wynika z konieczności zapewnienia miejsc
w internatach dla nauczycieli studiujących
zaocznie w słupskiej WSP.

Obecnie w szkołach rady pedagogiczne
przygotowują programy organizacji wypo-
czynku dla dzieci i młodzieży w okresie
ferii. Głównym załozeniem jest objęcie
działalnością wypoczynkową całej młodzie-
ży szkolnej. Formy tego wypoczynku będą
różne: półkolonie, zimowiska, obozy spor-
towe oraz małe formy czasów w miejscu
zamieszkania.

O niektórych szczegółach ferii zimowych
informują: wicekurator oświaty i wychow-
wania Jerzy Kalinowski i wizytator słup-
skiego kuratorium — Jerzy Błoński.

Planuje się zorganizować 2 zimowiska
dla uczniów szkół podstawowych. Na zimo-
we wczasy do Wojciszowa w woj. jele-
niogórskim wyjedzie 240 uczestników. Dla
uczniów szkół ponadpodstawowych po-
dobne zimowisko, na 120 osób zostanie zor-
ganizowane w woj. nowosądeckim. Ponad-
to będą zimowiska dla uczniów szkół pod-

stawowych w Ustce i słupskiej szkole nr 1,
oraz 5 półkolonii dla 220 uczestników (w
Bierkowie, Głównych, Łupawie, Jezie-
rzycach i Ustce).

Podobnie jak w latach ubiegłych, sojus-
nikiem resortu oświaty i wychowania o-
dzie harcerstwo. Słupska Chorągiew ZHP
w swoim programie „Wesołej zimy” prze-
widziała wiele ciekawych i atrakcyjnych
imprez. Na zimowisko do Nowej Huty wy-
jedzie sześćdziesięcioosobowa grupa słup-
skich nauczycieli-instruktorów ZHP, zaś
110 harcerzy spędzi ferie na zimowisku
szkolniowo-wypoczynkowym w Białej Pod-
laskiej. Ponadto do zimowej akcji włącza
się T.D. SZS, PTTK. Na przykład przy
współudziale PTTK zostaną zorganizowane
tygodniowe zimowiska w Łęborku i Warci-
nie, gdzie uczniowie będą uczestniczyli w
kursach dla młodzieżyowych przewodników
i organizatorów turystyki.

We wszystkich formach zimowego wypo-
czynku młodzieży dominować będą zajęcia
sportowe, rekreacyjne. Poza tym w szko-
łach udostępnionych młodzieży na czas
ferii będzie prowadzona akcja dożywiania.
Krótko mówiąc propozycji i form spędze-
nia zimowych ferii jest wiele i wypada
tylko życzyć młodzieży, aby ten wolny czas
spędziła wesoło, przyjemnie i pożytecznie.
(wir)

„Złota” niedziela dla handlu

KOSZALIN. Ostatnią niedzielę, niektórzy nazywają
„złotą” dniem. I trudno byłoby nie przyznać im racji. Ko-
rzystając z wolnego czasu, kosza-
lania dosłownie oblega-
li stoiska w sklepach spożywczych i przemysłowych. Oto,
co mówi na ten temat dyrektor „Saturna”, JAN WIŚNIEW-
SKI.

— Ruch był w sklepie o-
gromny, w ciągu sześciu go-
dzin utargowaliśmy milion
sto tysięcy złotych, czyli ty-
le, co normalnie podczas je-
denastogodzinnego dnia pra-
cy. Pogodzeniem cieszyli się
stoiska z wyrobami dziewiar-
skimi, wysokie obroty zano-
tował dział odzieżowy. Sprze-
daliśmy sporo telewizorów,
robiono również duże zaku-
py w dziale z artykułami go-
spodarstwa domowego. Jed-
nakże najwięcej klientów
mieliśmy w stoisku kosme-
tycznym, trzeba było dodate-
kowo postawić tam jeszcze
jedną kasę, bo powstał zbyt
duży tłok. Mamy nieco atrak-
cyjnych kosmetyków, które
można kupić pod choinkę,
zaś na samą choinkę
mamy bombki. Codzien-
nie samochód przywozi
z kosza-
liskiej wytwór-
ni świeży towar. Jeśli mamy
mówić z jakiego zaopatrze-
nia jesteśmy niezadowoleni,
to na pewno w obuwie.

Nasilenie obrotów odnoto-
wano także w innych placów-
kach handlowych. Już od so-
boty, jak nas poinformowa-
no w zarządzie WSS „Spo-
łem”, klienci przypuścili
istny szturm na stoiska węd-
liniarskie. Na dziś i jutro

przygotowano największe do-
stawy. Przypominamy, że dzi-
siaj sklepy pracują do godz.
20, a jutro — do godz. 17.

Po zakupach w centrum
miasta, kosza-
lania wybrali
się na kiermasz zorganizowa-
ny przez przedsiębiorstwa
handlowe na terenach byłej
wystawy rolniczej. Daremnie
jednak poszukiwano tu at-
rakcyjnych towarów, zaopa-
trzerze kiermaszu nie uległo
poprawie.



Na zdjęciu: sklep „Telimeny” był pełen klientów...
Fot. J. Piątkowski

Wieczór poezji Norwida

KOSZALIN. W świetlicy
internatu Zespołu Szkół Me-
chanicznych w Koszalinie od-
był się wieczór poezji Cypria-
na Kamila Norwida. Recyta-
cjom towarzyszyła muzyka
Chopina. „Wieczór nastrojo-
wy, przy świecach, zorgani-
zował szereg harcerski, mło-
dzież z klubu artystycznego,
pod kierunkiem Dobiesławy
Barełkowskiej.

Młodzież doskonale radziła
sobie z trudną i na ogół
rzadko rozumianą poezją
Norwida.

Tą imprezą młodzież z in-
ternatu zapoczątkowała cykl
spotkań z poezją polską.
(el)

ZDARZENIA WPADKI

— WCZÓRAJ doszło do wy-
padku drogowego w okolicy
miejscowości Kłós pod Kosza-
linem, w pobliżu wystawowych
terenów rolniczych. Samochód
dostawczy żuk z Kosza-
lińskiego Zarządu Aptek, jadący od stro-
ny Sianowa zderzył się zczo-
wo ze zderzającym z przeciw-
nej strony samochodem cięża-
rowym star. Ranni zostali 47-
letni kierowca żuka, Stefan S.
i pasażer 38-letni Stanisław K.
Ofiary wypadku przewieziono
do Szpitala Wojewódzkiego w
Koszalinie.

— W SŁUPSKU, na ul. Garn-
carskiej, samochód osobowy za-
stawa, prowadzony przez Zbign-
iewa C., zjechał drogę samo-
chodowi ciężarowemu star. Ka-
roseria zastawy uległa całkowi-
temu rozbiciu. Szczęśliwym zbie-
giem okoliczności ofiar w lu-
dziach nie było.

— W BOLESŁAWICACH, pod
motocykl wpadła 41-letnia Ire-
na K., która będąc w stanie
nieprzytomności na leżącej na
jezdni. Ciężko ranna ko-
bietę przewieziono do szpitala
w Słupsku.

— SAMOCHÓD ciężarowy z
pługiem przeciwnieznym prze-
jechał w Sianowie, na ulicy
Polskiej 23-letniego Zeno-
na L., który również nagłe
wtargnął na jezdnię. Przechod-
nia z dotkliwymi obrażeniami
ciała przewieziono do Szpitala
Wojewódzkiego w Koszalinie.

— W ŚWIDWINIE, na ul. Ko-
łobrzeskiej, samochód osobowy
syrena, prowadzony przez 47-let-
niego Piotra W., po zjechaniu
na pobocze wpadł w poślizg, w
wyniku którego obrócił się na
jezdni. Spowodowało to zderze-
nie z samochodem ciężarowym
star. Pasażerka syreny, Kazi-
miera D. doznała dotkliwych o-
brażeń ciała i została przewie-
ziona do szpitala Rejonowego
w Polczynie Zdroju.

— W OKOLICY Małachowa,
na drodze wiodącej z Koszali-
na do Słupska, został przejecha-
ny przez samochód 26-letni Ire-
neusz S., który od ndniesionvrb
ran zmarł na miejscu wypadu
ku. Kierowca samochodu zbiegł,

— W GŁÓWCZYCACH kilka
osób zatruto się mięsem z upo-
łowanego dzika. Myśliwy Kazi-
mierz G., zastrzelił rannego
dzika na początku tego mie-
siąca. Przed kilkoma dniami
przewieziono do szpitala żonę
córkę i sąsiadkę myśliwego z
objawami zatrucia włośnicą. O-
statnio doznała zatrucia po spo-
życiu mięsa z dzika czwarta
osoba, mieszkanka Pobłocia.
(hzi)

**KIEROWCY-
-PIESI
POMAGAJCIE
SOBIE**

I LIGA

KOSZYKÓWKI
MEŻCZYZN

W meczach ekstraklasy nie doszło do sensacji.

Spotkania nie stały na najwyższym poziomie.

Oto wyniki:

Start Lublin — Lublinianka	59:53
Śląsk Wrocław — ŁKS	101:70
Polonia W-wa — AZS Warszawa	65:57
Wisła Kraków — Resovia	96:95
Pogoń Szczecin — Lech	79:83
Wybrzeże — Spójnia	98:89
Wisła Kraków	39 1924—1611
Polonia W-wa	37 1681—1505
Resovia	37 1802—1584
Śląsk	35 1654—1528
Wybrzeże	35 1838—1654
Lech	32 1637—1647
Start	29 1446—1632
ŁKS	29 1584—1631
Lublinianka	28 1330—1515
Spójnia Gdańsk	27 1558—1633
Pogoń Szczecin	25 1520—1729
AZS Warszawa	25 1469—1774

SPOTKANIE GWARDIA—ŚLĄSK
NA STADIONIE BAŁTYKU

Jak poinformowano nas w klubie koszański Gwardii, spotkanie piłkarskie o Puchar Polski pomiędzy gwardzistami a wrocławskim Śląskiem odbędzie się na stadionie Bałtyku. Po prostu do 17 marca 1976 roku płyta stadionu Gwardii nie będzie

się jeszcze nadawać do gry.

W związku z licznymi zapytaniem kibiców jak spędzą przerwę zimową piłkarze Gwardii informujemy, że obecnie wszyscy otrzymali urlop świąteczny. Od 16 stycznia 11-li-

gowcy wyjeżdżają na zgrupowanie do Jeleniej Góry, gdzie do 31 stycznia będą „ładować akumulatory”. Miejsca następnego zgrupowania, przed rozgrywkami, jeszcze definitywnie nie ustalono. Najprawdopodobniej będzie to Cenniewo. (ebe)

ZWYCIĘSTWO POLSKIEGO
BOKSERA

Polski bokser Ryszard Szerbiński został zwycięzcą wagi muszej w ryskim turnieju o memoriał Arnolda Knisasa. Szerbiński w finałowej walce pokonał na punkty Garbulisa (Litewska SRR). Inny pięściarz ze Szczecina, Roman Łys (waga średnia) przegrał w finałowej walce z mistrzem Łotewskiej SRR Walenty-nowiczem.

INNAUER ZNÓW NAJLEPSZY

Na olimpijskiej skoczni Bergisel w Innsbrucku odbył się ostatni eliminacyjny konkurs austriackiej czołówki przygotowujący się do startu w turnieju czterech skoczni. I tym razem, zdecydowanym zwycięzcą został 17-letni Toni Innauer, który za skoki długości 90 i 95 metrów otrzymał notę 228,5 pkt. Zdeklasował on swych rywali, bowiem sklasyfikowany na drugiej pozycji Wanner uzyskał notę aż o 22,2 punktów gorszą.

Eliminacje piłkarskich ME

W przedostatnim spotkaniu VIII grupy eliminacyjnej piłkarskich Mistrzostw Europy, Bułgaria pokonała w La Valetta drużynę Malty 2:0 (0:0).

Ostatni mecz tej grupy (RFN — Malta) odbędzie się 28 lutego 1976 r. w Dortmundzie.

Ne kosztują obiekty olimpijskie?

NOWY JORK. Według opublikowanego ostatnio raportu koszty budowy głównego stadionu olimpijskiego w Montrealu, wzrosły z planowanych 223 do 564 mln dolarów. Zdaniem specjalistów, przyczyna tak znacznego wzrostu kosztów były trudności przy budowie obiektu, w którym zastosowano wiele nowatorskich rozwiązań architektonicznych. Ponadto autorzy projektu wprowadzili w trakcie budowy wiele poprawek, które „psuły krew” budowniczym. (PAP)

ECHA
niedzieleli

Walczące o awans do I ligi siatkarki Czarnych Słupsk potknęły się tydzień temu, tracąc punkt ze słabą drużyną gdańskiej Spójni. W tę niedzielę podobna „wpadka” przytrafiła się niemal pewnym faworytom do zajęcia pierwszego miejsca w grupie — siatkarkom Spójni Warszawy. Przegrały one jeden mecz w Białymstoku, z miejscowym AZS. Warszawianki po wygraniu sobotniego spotkania wyszły do drugiego zdekoncentrowane i ambitne białościanki sprawiły nieładną sensację. Pierwszy set Spójnia przegrała do 3. Potem warszawianki zaczęły grać nerwowo i przegrały całe spotkanie.

Koszalinianie ciągle jeszcze rozważają wyniki losowania ćwierćfinałów pucharowego Pucharu Polski. Wśród kibiców panuje opinia, że gwardziści nie wylosowali najlepiej. „Gdybyśmy tak wylosowali Stel Rzeszów lub Stoczniowa...” — mawia kibice. Przypominamy, że staje się już niemal regułą lepsza gra gwardzistów

z groźnymi przeciwnikami. Grną wówczas z kolosalną ambicją i poświęceniem. Tylko, czy to wystarczy na sukces w grze z wyrównanym zespołem Śląsku?

Trwa w pełni sezon sportów zimowych. Za nami hokejowy puchar „Izi” przed nami następna wielka impreza — konkurs skoków narciarskich na czterech skoczniach. W Austrii klasą dla siebie jest 17-letni Innauer, wśród naszych skoczków bryluje Bobak. Trzeba wiedzieć, że 108 metrów uzyskanych przez Bobaka na Dużej Krokwi, jest rewelacją na miarę austriackich „cudownych kombinizonów”. Otóż niedawno Duża Krokiew została przebudowana w ten sposób, aby nie można było uzyskać na niej skoków powyżej 100 metrów. A Bobak jakby o tym nie wiedział...

I Wreszcie tenis, który w naszej telewizji zyskuje pełną prawa obywatelstwa. Szkoła tylko, że najczęściej pokazuje się pojedynki na szybkich nawierzchniach kortów sztucznych. W niedzielę, mimo że grali jedni z najlepszych na świecie Borg i Kodes, gra była nieco monotonna. Po prostu brakowało długich wymian piłek. W imieniu sympatyków tenisa prosimy o transmisję z finału turnieju wimbledońskiego na kortach trawiastych.

fcbe)

1 SKRYCIE

W LENINGRADZIE zakończył się finał mistrzostw bokserskich ZSRR w kategorii wszech wag. 25-letni EugWiusz Gorstkow z Omska nie obronił tytułu w finałowej walce. Przegrał on po wyrównanym boju z 22-letnim moskwiainem Piotrem Zajewem. Gorstkow był najlepszym pięściarzem niedawnych meczów ZSRR — USA.

W LINZU odbył się narciarski slalom gigant, w którym wystąpiło ok. 100 zawodników z 9 krajów. Zwyciężył Hiszpan Ochoa w czasie 2M.71 min. przed Austriakiem Berchtołjdern — 3.00.20.

MŁODY węgierski pływak Sandor Nagy ustanowił w Budapeszcie rekord Europy w wysięgu na 800 m st. dow. Uzyskał on rezultat 8.24.8. Dotychczasowy rekord należał do Strobacha (NRD). Rekord świata na 800 m st. dow. należy do Shawa (USA) i wynosi 8.09.60.

W FILMOWYM ŚWIECIE



Pierre Granier-Deferre („Wdowa Couderc”) rozpoczął zdjęcia do filmu „Adieu poulet”. (Żegnaj kurczak). W centrum tej sensacyjnej tragikomedii obyczajowej znajduje się komisarz policji który po 30-letniej karierze dochodzi do wniosku, że pracował dla ludzi nie zasługujących na to. Usiłując za wszelką cenę ująć przestępcę pozostającego pod ochroną irracjonalnego protektora (przemysłowców i polityków) ucieka się do nielegalnych metod. W głównej roli występuje Lino Ventura (na zdjęciu), a w jedynej kobiecej — Francoise Brion.



Michel Piccoli, jeden z najwybitniejszych francuskich aktorów filmowych, wystąpi obecnie w roli samodzielnego producenta (przy poprzednich filmach, w których grał, był już współproducentem). Film będzie nosił tytuł „Sept norts sans suite” (Siedem zgonów bez następstw), a wyreżyseruje go Jacques Rouffio. Treścią jest analiza obyczajowości prowincjonalnej, odnosząca się głównie do środowiska lekarzy. Główną rolę zagra oczywiście sam Piccoli, a jego partnerkami będą Marina Vlady (na zdjęciu) i Jane Birkin. (kon)

WRZUCAJĄC ŚWIĄTECZNE KARTKI

WSZECHOGARNIAJĄCA
POCZTÓWKOMANIA

(Korespondencja z Paryża)

Z pan... 25 milionów pocztówek, wysyłanych każdego roku przez Francuzów, prawie połowa zapełnia torby listonoszy w czasie Bożego Narodzenia i Nowego Roku. Reszta reklamuje zazwyczaj wakacyjne pejzaże i zabytki architektoniczne. Rzadziej jest odzwierciedleniem mody plastycznej lub obyczajowych ciekawostek.

Zapewne niewiele tylko procent pocztówek adresaci uznają za godne odłożenia do rodzinnych archiwów. Lecz pamiątki te będą niewątpliwie tak poszukiwane w przyszłości. Tym stuleciu, jak poszukuje się obecnie kartek wydanych w czasach „belle époque”.

Mniej informuję — więcej raduję

W końcu zeszłego wieku w Wielkiej Brytanii i w Niemczech przed wszystkim o bieżących wydarzeniach politycznych, były krótkie tydzie-

codziennego, często także ważkich problemów społecznych. Wydawcy pocztówek dysponowali fotografiami, których zadaniem było upamiętnianie najważniejszych i najgłośniejszych wydarzeń zarówno we Francji, jak i poza jej granicami. Powstały wówczas cykle kilkunasto- lub kilkudziesięciopocztówkowe poświęcone procesowi i rehabilitacji kapitana Dreyfusa, wielkiemu strajkowi górników Sommy w północnej Francji, tragicznej katastrofie kolejowej pod Saujon w Wandei, wojnie rosyjsko-japońskiej itd. itd. Jednak już w czasie I wojny światowej pocztówki przestają być źródłem bieżącej informacji: ich miejsce zajmuje szybszy od nich telegram, a przede wszystkim coraz powszechniejszy telefon. Kartki z widoczkami przysługują rolę towarzyskiego łącznika między ludźmi, którą pełnią do dziś.

Z. I. p. d. ja yyaytegg l f i > L < whowywaniu post

tówek miała przyplawy i odpływy. Ale mniej więcej od pięciu lat przeżywa wielki renesans. Skromne hobby doczekało się nawet specjalistów zwanych deltiologami!

Co drugi Francuz

Najstarsze wiekiem i najbardziej systematyczne jest zbieranie pocztówek we Francji. Według badań sondażowych poświęconych spędzaniu wolnego czasu, na każdych stu dorosłych Francuzów czterdziestu pięciu uważa siebie za kolekcjonerów, z czego trzech zbiera pocztówki. Jest więc tutaj aż 400 tysięcy kartofilów, nie licząc młodzieży! Dla porównania: francuska filumenistyką, mającą ponad stuletnie tradycje, zajmuje się także czterysta tysięcy zbieraczy.

Najbardziej poszukiwane i najwyżej wyceniane przez francuskich kartofilów są obecnie karty artystyczne, autorstwa znanych ilustratorów, grafików, czasami też malarzy. Drugie miejsce w hierarchii zajmują tzw. pocztówki fantazyjne: wytłaczane, haftowane itd. będące najczęściej odbiciem mody na kicz i artyzm jarmarczny. Wreszcie na trzecim miejscu znalazły się widokówki przedstawiające głośne wydarzenia swoich czasów: ich ceny są proporcjonalne do tematu i epoki. Specjalnym powodzeniem cieszy się rodzima awiacja, z której tradycji i osiadcie współczesnych są Francuzi szczególnie dumni.

Ustaliła się i wyraźna gradacja w wartościach rynkowych pocztówek. Cechuje ją dyskryminacja płci pięknej. Fotostatyki aktorów są wielokrotnie bardziej poszukiwane niż aktorów. Nieliczne kobiece wyjątki to fotogra-

fie słynnej Sarah Bernhardt, dalej Maty Hari i dwóch wielkich kurtyzan „belle époque”: Cleo de Merode i La Belle Otero.

W ostatnich latach następuje powolny, lecz stały wzrost wartości rynkowej pocztówek o tematyce turystycznej, przede wszystkim paryskiej. Największym powodzeniem cieszą się wśród nich widoki Paryża z przełomu stulecia, pejzaże paryskie, rzemiosło, cykl „Paryż żywy” itd.

Pod młotkiem

We Francji nie istnieją na razie katalogi kartofilskie porównywalne z tymi, jakimi posługują się filatelisci: rynek pocztówkowy jest zbyt ruchliwy i jeszcze nie ustabilizowany. Jednak w słynnym z licytacji wielkich dzieł sztuki paryskim Hotel Drouot pojawiły się już pod młotkiem albumy z pocztówkami. Jeden z nich, poświęcony wojnie rosyjsko-japońskiej, został niedawno sprzedany za 8 tysięcy nowych franków, czyli około 2 tysięcy dolarów!

Zdaniem Louis Brau, autora „Przewodnika po kolekcjach”, prym wśród kartofilów z całego świata wiedeńskie Mikołaj Spiridonowicz Tagrin z Leningradu, którego zbiór liczy już ponad 400 tysięcy pocztówek. Oprócz kolekcjonerów ze Związku Radzieckiego i Stanów Zjednoczonych najchętniej zbierają pocztówki hobbysty rumuńscy, czeskosłowaccy, polscy i kanadyjscy. Nadchodząca lwiąta powiększą ich kolekcje o dalsze miliony kartek.

IRENA FRACKOWIAK